Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW. UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV — Kraków, sobota, 31 grudnia 1938 — Nr 358

Włochy przeciw Francji

Przybył światu jeszcze jeden konflikt międzynarodowy. Jakby nie dość było wojny „domowej" w Hiszpanii, albo wojny na Dalekim Wschodzie... Jakby dramatyczne wstrząsy wywołane przez dwa „Anschlussy" niczego nie nauczyły mężów stanu... Świat ma nowy konflikt międzynarodowy: między Francją a Włochami.

DZIKI „FARINACCI".

Ma on swój początek w demonstracji, którą deputowani faszystowscy urządzili w d. 30. XI. w parlamencie rzymskim. Zdawało się jednak, że demonstracja nie będzie miała następstw. Nazajutrz po niej min. Ciano zapewnił ambasadora Francji, p. Poncet, że rząd „nie odpowiada" za wystąpienia poszczególnych posłów, a równocześnie prasa francuska stwierdziła, że demonstrację wyreżyserował p. Farinacci, były sekretarz partii faszystowskiej, nazywany „dzikim Farinaccim" z powodu, że jest znany z niepoczytalnych wystąpień, np. przeciw Stolicy Apostolskiej, lub za rasizmem hitlerowskim.

Były to jednak złudzenia. „Dziki Farinacci" tym razem działał nie z własnego impulsu. Pokazał to przebieg wydarzeń.

Z oficjalnych i półoficjalnych źródeł włoskich wiadomo dziś, że Włochy zgłaszają pod adresem Francji żądania w sprawie Włochów w Tunisie i koncesyj w kolonii francuskiej Somali, odgradzającej włoską już Abisynię od morza. Wreszcie żądają Włochy udziałów w spółce międzynarodowej eksploatującej kanał Suezki.

Na razie nie podnoszą Włochy pretensyj do francuskiej Korsyki, ani Nicei.

IMPERIUM KOLONIALNE.

Żądania Włoch odnoszą się do dwóch kontynentów: Europy i Afryki. Pierwsze są podyktowane dążnością Włoch do opanowania Morza Śródziemnego. Włochy mają już w ręku Majorkę i spiesznie zmieniają ją na silną bazę morską. Teraz chcą mocniej stanąć na gruncie północnej Afryki. Łatwo sobie wyobrazić, jakie w tych dążnościach Mussoliniego tkwią niebezpieczeństwa dla Francji.

Żądania w sprawie kolonij zmierzają do opanowania francuskiej Somali i są dalszym krokiem na drodze do światowego Imperium włoskiego. Nie darmo król włoski nosi tytuł „cesarza Etiopii".

Tak wygląda konflikt włosko-francuski.

Kipling pisze gdzieś, że dla chrześcijańskiej Europy przykazania boskie przestają obowiązywać poza Kanałem Suezkim. Prawda. Walka mocarstw o kolonie nie ma nic wspólnego z ideałem sprawiedliwości, albo kultury. Bierze je ten, kto ma siłę, a rezygnuje z nich ten, kto jest słaby. Tym „szczęśliwym", które je „trzyma", raz jest Anglia, raz Francja; jutro będą Włosi lub Niemcy. Na Polskę jeszcze kolej nie przyszła. I kto wie, czy kiedy przyjdzie. Nasza „firma" nie jest notowana na giełdzie kolonialnej.

Dziś Francja zapewnia, że nie ustąpi Włochom ze swego stanu posiadania. Wierzymy w tę jej chęć. Mniej w jej skuteczność. Zwłaszcza, że jak to dziś jest już wiadome, Anglia wolałaby rolę „pośrednika" w tej sprawie, niż sojusznika Francji.

Ale sprawa Somalii jest tu drugorzędna. Ważniejszą jest sprawa włoskich żądań i dążności w basenie Morza Śródziemnego.

WALKA O MORZE ŚRÓDZIEMNE.

Włochy zmierzają konsekwentnie do zapanowania nad nim. Ta ich dążność zagraża tak Francji, jak Anglii. Może nawet bardziej Anglii, niż Francji. Morze Śródziemne opanowane przez Włochy, to — koniec Imperium brytyjskiego. Dlatego powierzchownie sądząc, nie można zrozumieć zachowania się Anglii, jej zbyt ugodowego usposobienia w stosunku do Włoch. Ale właściwie rozumiemy ją dobrze; gotowa jest do „kompromisów" w sprawie konfliktu włosko-francuskiego w nadziei, że włoski apetyt nasyci się ustępstwami Francji... Czy się jednak nasyci?

Szwajcarski korespondent „La Croix" donosi, że demonstracja deputowanych włoskich w parlamencie wywołała panikę w Szwajcarii. Może przedwczesną, ale wywołała... Szwajcarzy boją się, by Włochy tak, jak dziś żądają od Francji Korsyki i Sabaudii, nie zażądali kiedyś włoskiej części Szwajcarii. Wszak żyjemy w okresie rzekomo panowania zasady narodowej. Na jej podstawie Austria i Sudety przechodzą do Niemiec. Czy Rzym kiedyś nie zgłosi pretensji do Szwajcarii?

„NOWA EUROPA".

Konflikt włosko-francuski nie jest konfliktem naturalnym. Został wywołany. Jego źródłem jest imperializm Włoch faszystowskich.

Jest też konfliktem niepotrzebnym i niebezpiecznym. We Włoszech widzimy jedyne mocarstwo, które by się mogło przeciwstawić zaborczości Niemiec. Ale Włochy odwracające się od środkowej Europy, by się zająć południowo-zachodnią Europą, zawodzą nasze nadzieje; ułatwiają bowiem Niemcom penetrację środkowej i wschodniej Europy.

Krótko mówiąc: zakotłowało się w Europie, nastąpiły gruntowne zmiany w sytuacji międzynarodowej, rozprzęgły się sojusze, i zanosi się na dłuższy okres wstrząśnień, może i wojennych konfliktów, dopóki na gruzach dotychczasowego stanu rzeczy nie powstanie nowa Europa.

Polska ostoi się w tych trudnych chwilach pod warunkiem, że będzie zjednoczona wewnętrznie. J. P.

Notatki polityczne

TYLKO DWIE.

Jakoś nikt nie zwrócił uwagi na podane ostatnio w prasie zestawienie zamkniętych przez władze Polski lóż masońskich. A warto... Z zestawienia wynika, że rozwiązano wszystkie — 32 loże. W tym żydowskich lóż było 11, niemieckich 19. Razem — 30. Czyli polskich lóż rozwiązano tylko 2.

Tylko dwie... Byłoż by polskich masonów tak mało? Nie bardzo w to wierzymy. Prof. Kozłowski mówił o paru „tysiącach". Więc? Prosilibyśmy p. ministra spraw wewn. o wyjaśnienie, — ewentualnie któregoś z niezależnych parlamentarzystów o interpelację rządu w tej sprawie.

ŻYDZI I CHRZEST.

Zewsząd donoszą o „występowaniu" żydów z mojżeszowego wyznania. Prasa alarmuje. Nie wiemy, czy wszyscy ci żydzi zgłaszają się do Kościoła katol. o Chrzest. Ale wszędzie stwierdza się, że wzrasta liczba żydów pragnących przyjąć Chrzest katolicki.

Każde szczere nawrócenie na katolicyzm witamy z radością. Także każde szczere nawrócenie żyda. Kościół jest „katolicki", t. zn. powszechny, ponad narodowy i ponad rasowy. Ale obok szczerych nawróceń wywołanych zmianą przekonań religijnych bywają „nawrócenia" pozorne. Szczególnie wśród żydów (marrani). Nic więc dziwnego, że księża Biskupi coraz częściej zalecają duchowieństwu ostrożność w udzielaniu Chrztu żydom. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa obowiązywał dłuższy katechumenat przed Chrztem. Należy wrócić do tej instytucji.

Chiny chcą zawrzeć pokój z Japonią!?

Szanghai, 30. XII. (PAT). W kołach politycznych kursuje szereg sensacyjnych komentarzy na temat wyjazdu do Hongkongu wiceprzewodniczącego naczelnej rady Kuomintangu, b. premiera chińskiego Wan-Czing-Weja. Twierdzą m. in., iż wyjazd ten nastąpił w obawie przed „czystką", jaką marsz. Czang-Kai-Szek miał obecnie rozpocząć w stosunku do sprzyjających Japonii elementów w łonie Kuomintangu, które coraz wyraźniej występowały na rzecz zaniechania działań wojennych.

W Czung-Kingu opublikowano komunikat stwierdzający, iż Wang-Czing-Wej wyjechał do Hong-Kongu celem poratowania zdrowia, co przeczyłoby powyższym pogłoskom. Nie brak przypuszczeń, iż Wang-Czing-Wej wyjechał za zgodą marszałka Czang-Kai-Szeka, celem nieoficjalnego wysondowania możliwości nawiązania ewentualnych rozmów z Japonią.

—oOo—

Czy Słowacy obalą arbitraż wiedeński?

Praga, 30. XII. Słowacy zdążają całkowicie wyraźnie do obalenia arbitrażu wiedeńskiego. Ostatnie krwawe zajścia w Szranach w noc wigilijną stały się dla Słowaków dogodnym pretekstem dla podjęcia odpowiedniej akcji w tym kierunku.

Organ oficjalny „Slovak", wskazując na incydent ten, domaga się rewizji decyzji wiedeńskiej w formie przeprowadzenia plebiscytu w oddanych Węgrom terytoriach. „Słowacka Liga" podjęła na wielką skalę zakrojoną propagandę, w której przy pomocy artykułów, opatrzonych w fotografie, przed stawiające rzekome męczeństwo ludności słowackiej pod rządami Węgier, agituje za zwrotem tych terenów Słowakom.

Omawiając wielki apel gwardyj hlinkowskich, jaki się ma odbyć dnia 31 b. m., pisze „Slovak", że apel ten ma się stać wielką manifestacją jedności wszystkich Słowaków, po tej i tamtej stronie granicy. Apel ten zwołał poseł Sidor celem uczczenia pamięci Słowaków, zabitych w miejscowości Surany przez żandarmów węgierskich w czasie ostatnich incydentów.

Prasa słowacka codziennie przynosi tendencyjne wiadomości o rzekomych prześladowaniach Słowaków przez Węgrów z komentarzami: „Nie możemy tego dłużej znosić"... „Nie pozwolimy na to"... „Musimy uwolnić naszych braci z niewoli"... i t. p.

Ciekawe jest, kto jest właściwym inicjatorem tej propagandy.

Oziębienie stosunków węgiersko-niemieckich

Berlin, 30. XII. W tutejszych kołach politycznych dość wyraźnie daje się odczuć, że we wzajemnych stosunkach węgiersko-niemieckich nastąpiło co najmniej pewne oziębienie. Datuje się ono już od wielu tygodni, w związku z podnoszeniem przez Węgry dalszych roszczeń terytorialnych, **wybiegających poza wiedeńskie rozstrzygnięcie granicze. Węgrzy w dalszych roszczeniach terytorialnych spotykają się bowiem ze zdecydowanym przeciwdziałaniem Niemiec, domagających się od Węgier ostatecznej rezygnacji z podnoszonych do Rusi Podkarpackiej pretensyj.** Ponieważ zaś ostatnio na skutek równoczesnego, raczej przychylnego stanowiska prasy włoskiej wobec roszczeń węgierskich, zauważyć się dało przesunięcie Budapesztu w obrębie osi Rzym—Berlin ku stronie Rzymu, **wzmogły się w Berlinie tym bardziej nastroje nieprzychylne dla Węgier.** Ostatnim powodem oziębienia stosunków są sprawy mniejszości. Premier Imeredy bowiem nie zgodził się na zbyt daleko idące postulaty niemieckiej mniejszości na Węgrzech.

Nowa interwencja posła R. P. w Pradze

Praga, 30. XII. (PAT). Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dokonał we czwartek osobistej demarche w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zamachem terrorystów czeskich na posterunek graniczny polski między Podlesiem a Michałkowicami.

Poseł Rzeczypospolitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czesko-słowacki pragnąc normalizacji stosunków na pograniczu, wysłał na teren Śląska naczelnego inspektora policji, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcji policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne zarządzenia, by zmienić stan rzeczy na odcinku śląskim granicy polsko-czeskiej.

Rząd praski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i w miarę wniosków tego raportu poczyni ewentualnie dalej idące zarządzenia.

W dniu jutrzejszym poseł Rzeczypospolitej przeprowadzi dalszą rozmowę z ministrem spr. zagr. czecho-słowackim.

Likwidacja partii komunistycznej

Praga, 30. XII. (PAT). Likwidacja partii komunistycznej Czecho-Słowacji odbyła się w całkowitym spokoju. Posłowie komunistyczni opuścili parlament i opróżnili zajmowane przez partię pokoje jeszcze przed doręczeniem formalnego zawiadomienia o rozwiązaniu partii. Również radni komunistyczni opuścili ratusz praski. Fundusze partii zostały zabezpieczone przez władze, zaś biura partyjne opieczętowane przez policję.

Madryt pod ogniem artylerii gen. Franco

Salamanka, 30. XII. (PAT). W obszarze Balaguer wojska gen. Franco posunęły się o dalsze 4 km w głąb ugrupowania przeciwnika, **zajmując 4 pasma wzgórz na odcinku północnym oraz m. Granadella.** Po zajęciu Benavente de Tremp, wojska gen. Franco zajęły cały masyw górski Sierra Mosquera. Również zajęty został szczyt Montero. Wojska gen. Franco straciły 7 samolotów przeciwnika.

Na odcinku madryckim wczoraj począwszy od godz. 23.30, artyleria gen. Franco intensywnie ostrzeliwała stolicę.

Samoloty gen. Franco bombardowały wczoraj Kartagenę i Barcelonę, oraz szereg miejscowości katalońskich na południe od Barcelony. Bombardowano m. in. stację kolejową San Vicente de Calders, a także szereg miejscowości. Najcięższe walki toczyły się o m. Granadella oraz górę San Anton (6 km na północny wschód od Granadella). Z Granadella szosa prowadzi do Borjas Blancas, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk barcelońskich, dlatego też na tym kierunku wojska gen. Franco napotkały na najsilniejszy opór. Natarcie trwa.

Stany Zjedn. ratują Hiszpanię przed głodem

Waszyngton, 30. XII. (PAT). Prezydent Roosevelt oświadczył, iż Stany Zjednoczone dostarczą w ciągu najbliższych sześciu miesięcy pół miliona buszli pszenicy, które będą podzielone pomiędzy obie strony walczące Hiszpanii, celem udaremnienia klęski głodu.

Rozmowy min. Becka we Francji

Warszawa, 30. XII. Minister Beck, który, jak wiadomo, przebywa na Jasnym Brzegu, gdzie bawi obecnie wielu francuskich polityków, **postanowił przedłużyć swój pobyt we Francji o jeden tydzień. Fakt ten komentowany jest jako dowód ponownego zbliżenia polsko-francuskiego.** Uporczywie powtarzają się pogłoski, iż min. Beck w czasie swego pobytu we Francji przeprowadza ważne rozmowy polityczne.

——oOo——

Komitet dla uchodźców w Paryżu

Paryż, 30. XII. (PAT). Agencja Havasa komunikuje, iż na mocy decyzji ministra spraw zagr., powołano do życia komitet, mający na celu ułatwienie rozwiązania niektórych zagadnień **związanych ze sprawą uchodźców bez różnicy narodowości i wyznania.** Na czele komitetu stanął minister spr. zagr. Bonnet. W skład komitetu wchodzą: przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych i senatu, arcybiskup Paryża, prezydent francuskiej federacji protestanckiej, wielki rabin Paryża i inni.

Między Paryżem, Rzymem i Londynem

Paryż, 30. XII. (PAT). Charge d'affaires Francja w Londynie Cambon zakomunikował Foreign Office odpowiedź rządu francuskiego na notę włoską wypowiadającą układy Laval—Mussolini z roku 1935. Fakt zakomunikowania odpowiedzi francuskiej w Londynie **nabiera szczególnego znaczenia w związku z oczekiwaną wizytą premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa w Rzymie.** Ponad to Cambon poinformował Foreign Office o stanowisku rządu francuskiego **w sprawie stosunków francusko-włoskich.** Możliwe jest, że zagadnienie tych stosunków będzie poruszone w sposób ogólny w rzymskich rozmowach premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa, jednak — wedle agencji Havasa — jest wykluczone, by w rozmowach tych poruszono konkretne zagadnienia mające związek z obecnym stanem tych stosunków.

* * *

Londyn, 30. XII. (PAT). Wedle opinii kół dobrze poinformowanych, podczas wizyty brytyjskich mężów stanu w Rzymie, **będą przede wszystkim omawiane sprawy hiszpańskie.** Premier Chamberlain miał wyrazić opinię, że uregulowanie sprawy hiszpańskiej w drodze wycofania ochotników włoskich **wytworzyłoby bardziej sprzyjającą atmosferę w stosunkach francusko-włoskich i ułatwiłoby** objęcie bezpośrednich rokowań pomiędzy Paryżem a Rzymem.

——oOo——

Zagadkowa śmierć hitlerowskiego działacza w Kłajpedzie

Ryga, 30. XII. (PAT). Prasa ryska donosi z Kłajpedy, że wczoraj wieczorem na miejscowym cmentarzu dozorcy znaleźli zwłoki młodego człowieka, obok którego leżał rewolwer. **Okazało się, że jest to wybitny działacz narodowo-socjalistycznej organizacji kłajpedzkiej Klue. Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem wyjaśnienia, czy zachodzi tu wypadek morderstwa, czy też samobójstwa.**

GDY FRONT LUDOWY RZĄDZI...

Santiago, 30. XII. (PAT). Rząd chilijski przyjął dymisję ambasadorów w Niemczech, Hiszpanii, W. Brytanii, Włoszech, Peru, oraz przy Watykanie, a także dymisje posłów we Francji, Belgii, Ekwadorze, Kolumbii, Urugwaju, Panamie, Jugosławii, Rumunii i Paragwaju. (Uw. Red. — powyższe dymisje pozostają w związku z objęciem rządu przez Front Ludowy w Chile).

Ś. † P.

O. Anzelm Antoni Sobanek

kapłan Zakonu O. O. Reformatów w Wieliczce,

przeżywszy lat 24, w pierwszym roku kapłaństwa w Zakonie 5 — opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30 grudnia 1938 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie dnia 2 stycznia 1939. o godz. 9-tej rano w kościele O. O. Reformatów w Krakowie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobowca zakonnego na cmentarz rakowicki.

Na te smutne obrzędy zaprasza P. T. Duchowieństwo, krewnych i przyjaciół

Konwent O. O. Reformatów.

Wspaniały sukces powstańców arabskich

Jerozolima, 30. XII. (PAT). Zakrojona na szeroką skalę akcja wojsk angielskich, mająca na celu ostateczne rozbicie powstańców arabskich i ujęcie ich głównych przywódców, **nie odniosła zamierzonego skutku. Po pięciodniowej walce powstańcy przebili otaczający ich pierścień i zdołali się wycofać.** Straty ich wyniosły ok. 60 zabitych, 100 rannych i 11 zaginionych bez wieści. Naczelny komitet arabski uważa, **że była to najcięższa, ale zarazem najwspanialsza operacja powstańców arabskich.**

Nawiązywanie współpracy między katolikami amerykańskimi

Waszyngton, 30. XII. (PAT). Arcybiskup Omaha ks. Ryan, oraz dyrektor nauk w uniwersytecie katolickim w Waszyngtonie ks. Sheely, **udali się do Ameryki Południowej, gdzie wygłoszą cykl odczytów.** Obaj duchowni przed odjazdem z Waszyngtonu zostali przyjęci przez prezydenta Roosevelta, **którego poinformowali o programie zamierzonych odczytów. Koła polityczne przywiązują wielką wagę do tej podróży z punktu widzenia nawiązania ściślejszego kontaktu pomiędzy katolikami Ameryki Północnej i Południowej.**

——oOo——

Pogorszenie stanu zdrowia Ks. Kard. Kakowskiego

Warszawa, 30. XII. (Tel. wł.). **Stan zdrowia Jego Eminencji ks. Kardynała Kakowskiego w piątek był bardzo niepokojący; uległ bowiem znacznemu pogorszeniu. W południe Jego Eminencja przyjął Komunię św. z rąk ks. Arcybiskupa Galla.**

ECHA CHOROBY JEM. KS. KARDYNAŁA A. KAKOWSKIEGO W WATYKANIE.

Wiadomość o ponownej chorobie JEm. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego przyjął Ojciec św. z wielkim smutkiem, wyrażając serdeczny niepokój o swego starego przyjaciela, z którego rąk otrzymał przed laty sakrę biskupią. Polecił też niezwłocznie Nuncjuszowi Apostolskiemu w Warszawie, ks. Arcybiskupowi Cortesiemu, przekazać choremu Arcypasterzowi warszawskiemu błogosławieństwa i życzenia, oraz uwiadomić go o modłach, które Ojciec św. zanosi do Boga o jego zdrowie.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. XII. (Tel.). **Dewizy:** Holandia 289.40, Bruksela 89.10, Londyn 24.58, Mediolan 27.84, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Nowy Jork 5.28¼, Paryż 13.92, Praga 18.10, Sztokholm 126.50, Zurych 119.15, Marka niemiecka srebrna sprzedaż 88.—, kupno 85.—, Kowno sprzedaż 89.90 kupno 89.45, Ryga sprzedaż 99.—, kupno 98.50, Konstantynopol sprzedaż 4.23, kupno 4.21, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Kopenhaga 109.70, Budapeszt sprzedaż 104.70, kupno 104.17, Bukareszt sprzedaż 3.89, kupno 3.87.—.

Akcje: Bank Polski 137, Żyrardów 63, Węgiel 46¼—46. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 85½, 3 proc. inwestycyjna II em. 84½, 4 proc. dolarowa 42¼—42, 5 proc. konwersyjna 68½, 4½ proc. wewnętrzna grube odcinki 66, 4 proc. konsolidacyjna drobne odcinki 63¾. Tendencja utrzymana.

Rok 1938 w oświetleniu prem. Chamberlaina

Londyn, 30. XII. (PAT). Premier Chamberlain opublikował na łamach miesięcznika „Home and Empire" artykuł noworoczny, w którym pisze, **iż doświadczenia i niepokoje roku ubiegłego zostały zrównoważone przez korzyści.** Czyniąc aluzję w sprawie dozbrojenia, premier oświadcza: **„Nasza siła zbrojna pozwala nam zakomunikować podczas obrad międzynarodowych, że poszukując przyjaźni ze wszystkimi narodami, traktujemy je w duchu sprawiedliwości i rozsądku, lecz nigdy nie poczynimy ustępstw wymuszonych siłą".** Po zreferowaniu wydarzeń roku 1938, premier Chamberlain zaznacza, iż pomimo trudności i rozczarowań można zanotować sukcesy, które stanowią nie tylko zachętę do ponowienia wysiłków dyplomacji brytyjskiej, lecz same przez się stanowią poważny wkład w dzieło polepszenia stosunków międzynarodowych. Wspominając o układach angielsko-włoskich, oraz deklaracjach angielsko-niemieckiej i niemiecko-francuskiej, premier Chamberlain konkluduje, iż odchodzący rok nie daje podstaw do **pesymizmu.**

Pierwszy występ neopogan w Polsce

„Zadruga" wznawia pogański obrzęd

Warszawa, 30. XII. (Tel. wł.). **W dzień wigilijny odbył się tu urządzony przez grupę pisma „Zadruga" obrzęd „oblaty", starosłowiańskiej uroczystości przesilenia dnia z nocą, poświęcony czci zmarłych przodków. Uroczystość była wypełniona szeregiem obrzędów staro-słowiańskich. I tak nastąpiło usunięcie czarnego boga przez Światowida, zebrani odtańczyli taniec Kupały, zakończony symbolicznym spaleniem Jehowy.**

W czasie uroczystości czytano rozprawy, dotyczące mitologii staro-słowiańskiej. **Pito miód z wyłączeniem innych napojów alkoholowych.**

——oOo——

UW. RED. — Grupa „Zadrugi" — **zresztą bardzo nieliczna — próbuje od jakiegoś czasu wznowić pogaństwo staro-słowiańskie. Obrzęd urządzony przez nią w dzień Wigilii wygląda na prowokację katolików, a jest małpowaniem hitlerowskiego „Julfest", które w tym roku w Niemczech urządzano na przekór chrześcijanom**

W wyborach do Sejmu — 36 tys. głosów, a do rady — 305

Interesujące wyniki wyborów w Łodzi

Warszawa, 30. XII. (Telef. wł.). Ostateczne obliczenia Głównej Komisji Wyborczej w Łodzi **rzucają ciekawe światło na wyniki wyborów do łódzkiej Rady Miejskiej. Okazuje się, że w trzech okręgach oddało głosy na listy „P. P. S. Dawna Frakcja Rewolucyjna" (p. Jaworowskiego) mniej osób, aniżeli podpisało te listy. W okręgu 5-tym głosowało na nią 82 osoby, w 7-mym 34, a w okręgu 13 — 3. Na „Falangę" w 5-ciu okręgach głosowało 209 osób, a zatem mniej, niż tę listę podpisało; liczba bowiem podpisanych na tej liście wynosiła 500 osób. Wybrany do Sejmu poseł Dutkiewicz, który obecnie kandydował do Rady Miejskiej w Łodzi, otrzymał 305 głosów, a przed 6-ciu tygodniami w wyborach do Sejmu 36.000 głosów.**

——oOo——

Iran zrywa stosunki dyplomat. z Francją

Paryż, 30. XII. (PAT). Agencja Havasa komunikuje, iż francuskie czynniki miarodajne potwierdzają fakt, iż **Iran powziął inicjatywę zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją.** Decyzja ta została zakomunikowana za pośrednictwem posła francuskiego w Teheranie. Dziś z rana poseł Iranu w Paryżu udzielił wyjaśnień w sprawie powodów tej decyzji. Jak donoszą, powodem tym była złośliwa gra słów w pewnym piśmie humorystycznym, **którą uznano w Teheranie za obrazę cesarza Iranu.**

Koty perskie przyczyną konfliktu

Paryż, 30. XII. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Iranem, następujący komunikat: Ogłoszenie w dniu 2 grudnia b. r. w dziennikach „Petit Parisien" i „Excelsior" sprawozdania z wystawy kotów perskich oraz pewna gra słów użyta przez jedno z pism humorystycznych, **wywołały w Iranie gwałtowną kampanię prasową przeciwko Francji.** Poseł francuski w Teheranie otrzymał instrukcję udzielenia władzom irańskim wyjaśnień, mogących zapobiec nieporozumieniu, które opublikowanie tych artykułów wywołało w irańskich kołach dworskich. **Rząd Iranu zdecydował się nie mniej jednak nagle w dniu 2S grudnia zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem francuskim.**

——oOo——

Kronika telegraficzna

WIEDEŃ — W Insbrucku i okolicy odczuto trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

BERN — Przybył do Szwajcarii na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy jugosłowiański premier Stojadinowicz, który udał się do St. Moritz.

BERN — Od tygodnia panują w całej Szwajcarii silne mrozy, dochodzące do 30 st. poniżej zera. Niektóre rzeki i jeziora zamarzły.

BRUKSELA — Minister spraw wewn. Merlot został dziś rano ranny w wypadku samochodowym w czasie podróży z Louvnin do Brukseli. Stan zdrowia ministra nie budzi niepokoju.

RZYM — Ministerstwo spraw wewnętrznych **komunikuje, że w czasie od 1. X. do 1. XI. b. r. wypłacono we Włoszech 4093 zapomogi ślubne dla nowożeńców na ogólną sumę 7,280.000 lirów.**

——oOo——

130 TYS. CHORYCH NA GRYPĘ W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. XII. (Tel.). **Stolica żyje obecnie pod znakiem grypy. Według obliczeń, choruje w Warszawie na grypę około 130 tysięcy osób. Pogotowie Ubezpieczalni wzywane jest codziennie około 400 razy. Praca lekarzy prywatnych wzrosła 6-krotnie. Apteki są przeciążone pracą. Grypa w Warszawie ma jednak przebieg na ogół łagodny.**

Wiadomości z kraju

Zarządzenie modłów za chorego Arcypasterza

Ks. Arcybiskup Stanisław Gall, wikariusz generalny wydał do duchowieństwa świeckiego i zakonnego archidiecezji warszawskiej zarządzenie, by w związku z chorobą ks. kardynała Kakowskiego były odprawiane specjalne nabożeństwa za chorego.

Powrót OO. Dominikanów do Lublina

W Nowy Rok dn. 1 stycznia 1939 r. odbędzie się w Lublinie uroczyste wprowadzenie OO. Dominikanów do kościoła przy ul. Archidiakońskiej (na Starym Mieście), skąd zostali usunięci przed 52 laty. Ostatni OO. Dominikanie lubelscy, Sakowski, Skrobański i Siczek byli wywiezieni z Lublina na Sybir na rozkaz osławionego prześladowcy Kościoła i polskości gen. gubernatora Hurki w styczniu 1886 r.

Sygnały świetlne sobie, a warszawska publiczka sobie...

Funkcjonujące od szeregu tygodni nowoczesne sygnały świetlne w dwu bardzo ruchliwych punktach ul. Marszałkowskiej w Warszawie, wydają się w dalszym ciągu zupełnie... nie przeszkadzać warszawskiej publiczności. Wytworzyła się taka sytuacja, iż poza policjantem, regulującym zapalanie świateł sygnałów, potrzebni są jeszcze przynajmniej trzej — czterej policjanci, którzy zwracają stale uwagę publiczności, jak należy przechodzić. W tym zaś czasie, kiedy policjantów przy skrzyżowaniach nie widać, publiczność warszawska zupełnie nie krępuje się sygnalizacją i przechodzi przez ulicę, jak chce. Trudno w takich okolicznościach odmówić słuszności twierdzeniu — pisze w związku z tym agencja Kabel — że przez ustawienie nowych, kosztownych sygnałów ani nie zdołano w poważnej mierze usprawnić ruchu, ani też nie odciążono policji, gdyż zamiast jednego posterunku, który pałeczką kierował ruchem na skrzyżowaniu, pracuje obecnie po kilku ludzi.

Klęska OZN w wyborach gromadzkich

Naczelny organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" przytacza wyniki wyborów w radach gromadzkich w niektórych powiatach. Zainteresowanie wyborami było bardzo duże na wsiach. W powiecie np. gostyńskim w ogólnej liczbie wybranych radnych ludowcy stanowią 75 procent. W powiecie baranowickim OZN zdołało złożyć listy tylko w dwóch gromadach. W pow. sieradzkim do Rady Gromadzkiej weszło 15 radnych ludowców, a tylko jeden radny ozonowiec. W powiecie kutnowskim na 176 radnych, ludowców wybrano 84. Podobną klęskę odniósł OZN również w powiecie warszawskim.

Zabójstwo i samobójstwo

W miejscowości Biała Niżna w powiecie nowosądeckim rozegrał się onegdaj krwawy dramat. Oto mieszkaniec tej wsi parobek Andrzej Krok kochał się bez wzajemności w Marii Durlak. Tragicznego dnia Krok odbył decydującą rozmowę z dziewczyną, a gdy spotkała go jeszcze raz odmowa, dobył rewolweru i zastrzelił Durlakównę. Następnie strzelił do siebie, raniąc się ciężko.

Tyfus plamisty w Miechowie

We wczorajszym numerze donosiliśmy o wybuchu epidemii tyfusu w okolicach Jędrzejowa. Również w Miechowie panuje tyfus, a liczba chorych wynosi 70 osób. Siedem wypadków było w tej liczbie śmiertelnych. Epidemia dotknęła przeważnie ludność żydowską. W związku z wybuchem epidemii zatrzymano w Olkuszu niejakiego Icka Grinsberga, który przybył z Miechowa i udał się odrazu do bóżnicy.

Poczta pneumatyczna w Warszawie

W stolicy przy zbiegu Al. Jerozolimskich i ul. Żelaznej powstają już gmachy przyszłej poczty centralnej. W jednej z tych budowli mieścić się będzie właściwa poczta, druga zaś przeznaczona będzie na użytek poczty pneumatycznej. Przyszły centralny dworzec pocztowy, urząd Warszawa I. i urząd tele-komunikacyjny przy pomocy specjalnych przewodów będą połączone z wszystkimi urzędami pocztowymi rozsianymi po całej Warszawie. Listy nadane w jednym z tych trzech centralnych urzędów, będą przerzucane przy pomocy poczty pneumatycznej do odpowiednich urzędów, skąd już korespondencję do domów dostarczą listonosze.

Białe święta w Paryżu

Tegoroczna „gwiazdka" upłynęła w Paryżu, jak w całej prawie środkowej i północno-wschodniej Francji, pod znakiem śniegu. Jest to w klimacie francuskim zjawisko niezwykle rzadkie. Dość wspomnieć, że ostatnią śnieżną „gwiazdkę" przeżywał Paryż w 1916 roku. Najostrzejszą zimą, jaką zanotowano w kronikach paryskich, była zima w 1709 roku, kiedy to przez kilka tygodni w Paryżu termometr wykazywał 20 st. niżej zera. Jak zapisał kronikarz ówczesny, „mróz był tak tęgi, że wino marzło w beczkach, a dzwony w czasie dzwonienia kruszyły się niczym szkło". Z tymi dzwonami — to było niewątpliwie trochę kronikarskiej przesady. W zapiskach meteorologicznych przechowywanych w bibliotece jednego z licznych zamków feudalnych czytamy, że w zimie 1709 roku „zepsuły się w skutek mrozu wszystkie zapasy zboża, tak, że na wiosnę ludność nie miała ziarna nie tylko na mąkę, ale nawet na zasiewy".

W Paryżu żywiono się przez szereg miesięcy tylko czarnym chlebem. Brak ziarna był tak dotkliwy, że nawet na dworze królewskim w Wersalu żywiono się papką z owsa. Pierwsza na ten pomysł wpadła sławna p. de Maintenon. Ludwik XIV zarządził sprzedaż porcelany, która przyniosła 400 tys. frs., przeznaczonych na zakup żywności. Arystokracja francuska wyprzedawała swe srebra rodowe, by móc przetrwać do nowych zbiorów. W okresie ostrych mrozów sądy i teatry były nieczynne. Nawet biura rejentalne musiały zamknąć swe podwoje, gdyż atrament zamarzał w kałamarzach.

Przynależność socjalna młodzieży w państwowych szkołach średnich

Ministerstwo W. R. i O. P. posiada dane statystyczne, dotyczące składu socjalnego młodzieży gimnazjalnej z roku 1935/36. Według tych liczb, udział poszczególnych warstw społecznych w państwowych szkołach średnich przedstawiał się następująco:

Właściciele ziemscy (od dolnej granicy 15 ha w górę) — 4,1 proc. — Przedsiębiorcy więksi — 3,7 proc. Kapitaliści, rentierzy, emeryci, inwalidzi — 10 proc. Adwokaci, lekarze, wolne zawody — 4,9 proc. Oficerowie: — 2,6 proc. Pracownicy umysłowi różni 27,1 proc. Profesorowie i nauczyciele szkół pryw. i państwowych: 6,2 proc. Przedsiębiorcy mniejsi, rzemieślnicy samodzielni, drobni sprzedawcy 11,1 proc. Szoferzy, furmani, przewoźnicy, podoficerowie — 3,8 proc. Rolnicy od 5 do 15 ha 3,7 proc. Niżsi funkcjonariusze, pracownicy fizyczni, służba domowa, fizyczni najemni 10.9 proc. — Drobni rolnicy (poniżej 5 ha) 5,5 proc. Robotnicy 5,2 proc.

Mielec

Porozumienie przedwyborcze

Z Mielca piszą nam:

Pod wrażeniem wieści o niezgodzie roboty przedwyborczej w wielkich miastach polskich — katolicy Mielca, zgrupowani w Tow. „Ojczyzna", zaprosili przedstawicieli 16 najruchliwszych organizacyj społecznych do współpracy nad zawiązaniem wspólnego chrześcijańskiego komitetu wyborczego.

Zebranie delegatów odbyło się w niedzielę 18 grudnia, w lokalu „Ojczyzny". Przewodniczący ks. dr Bialik W. wskazał na niezwykłe trudności, jakie stają przed chrześcijańskimi wyborcami; jeżeli chcą zapewnić zwycięstwo żywiołowi polskiemu, winni skupić całą akcję przedwyborczą chrześcijan pod komendą jednego komitetu — i przygotować tylko jedną listę kandydatów.

Zgodę na ten projekt wyraził przedstawiciel O. Z. N., dyrektor państw. liceum i gimn., p. Wierzbicki; zgłosił on wniosek, by wspólny komitet nazwać Polskim Blokiem. Za tym również oświadczył się przedstawiciel chrześcijańskich organizacyj zawodowych, p. Maziarski. Inż. Falkowski żądał, by wszyscy przyłączyli się do komitetu, który utworzyło Stronnictwo Narodowe. Ogół delegatów jednak był za rozszerzeniem komitetu wyborczego tak, by wszystkie ugrupowania mogły się w nim pomieścić. Najmocniej przemawiał za tym prezes Tow. „Ojczyzny", Mateusz Korpanty. Ostatecznie przeszedł wniosek burmistrza Fr. Kazany, by wspólny komitet otrzymał nazwę: „Polski Blok Narodowo-Samorządowy". Zastrzeżenia co do tej nazwy miał przedstawiciel P. P. S., p. Leś, ale nawet on oświadczył, że zarząd jego organizacji będzie dążył do wspólnej listy.

Przy takiej jednomyślności wybrano przez aklamację Zarząd Komitetu, który stanowią: prezes: adwokat mgr Witold Rymanowski; wiceprezesi: ks. dr Bialik Winc. i inż. Falkowski; sekr. gen.: dyrektor Wierzbicki Józef; zast. sekr. prof. Kozłowski.

Ustalono również, że w najbliższym czasie odbędzie się wiec przedwyborczy, celem rozszerzenia komitetu i zwycięskiego przeprowadzenia całej akcji wyborczej.

Lwów

WNIOSEK O WYŁĄCZENIE SĘDZIÓW, KTÓRZY BYLI CZŁONKAMI BNEI BRITH. Jak donosi „Słowo Narodowe", w Sądzie Okr. cywilnym we Lwowie, toczy się obecnie sprawa inż. St. Szczepanowskiego przeciw pozwanym firmom naftowym, należącym do koncernu Małopolska, a to: „Fanto". Societe „Franco-Polonaise" i „Premier". Inż. Szczepanowski wniósł pozew przeciwko tym firmom o odszkodowanie w kwocie miliona złotych za nadużycie patentu w urządzeniach wiertniczych. W związku z tą sprawą wpłynął do Sądu wniosek inż. Szczepanowskiego o wyłączenie sędziego Weicherta i sędziego Rudolfa Hübla, ponieważ należeli do rozwiązanej przed miesiącem loży masońskiej „Leopolis Bnei Brith" we Lwowie, do której to loży należeli równocześnie: pełnomocnik pozwanych adw. Parnas oraz członkowie Zarządu pozwanych firm.

ECHA

Czy P. P. S. porozumie się z O. Z. N.?

W „Robotniku" czytamy:

„Niektóre pisma lansują od paru dni „wiadomości", jakoby Polska Partia Socjalistyczna prowadziła jakieś „rokowania" z Obozem Zjednoczenia Narodowego na temat „podziału stanowisk" prezydentów, wiceprezydentów, ławników i t. d. w przyszłych samorządach miast większych.

„Wiadomości" te są plotkami, wyssanymi dosłownie z własnego palca".

Pogłoski te kursowały jeszcze przed świętami. Dopiero teraz dementuje je „Robotnik", a „Gazeta Polska" w ogóle nie zajęła się nimi.

Z szerokiego świata

POGRZEB KS. KARDYNAŁA SKRBENSKYEGO. W czwartek, 29. XII., odbył się w Ołomuńcu pogrzeb śp. ks. kard. Skrbenskyego, byłego arcybiskupa Pragi i Ołomuńca. W pogrzebie wzięli udział: ks. kardynał Kaszpar (Praga), ks. kard. Innitzer (Wiedeń) i biskupi czescy Picha i Schintzel. Zwłoki kard. Skrbenskyego zostały pochowane w podziemiach katedry ołomunieckiej.

LIKWIDACJA ŻYDOWSKICH PRZEDSIĘBIORSTW W KŁAJPEDZIE. Dziennik kowieński „Vakarai“ donosi o dalszej likwidacji przedsiębiorstw i sklepów żydowskich w Kłajpedzie. — Dziennik wymienia cały szereg firm żydowskich, które przeszły przeważnie w ręce Niemców. Po Nowym Roku ma nastąpić również likwidacja jednego z banków, którego właścicielem jest Żyd.

KTO ZNAJDZIE ZAGINIONY SAMOLOT? 1 października br. zaginął w locie z Frankfurtu do Mediolanu trzymotorowy samolot pasażerski niemiecki „Ju 52 D-AVFB“ von Bequlieu“. Dotąd, mimo najskrupulatniejszych poszukiwań — samolotu nie odnaleziono, a nawet nie natrafiono na żaden ślad. Deutsche Lufthansa wydała w związku z tym w olbrzymim nakładzie ulotkę, zatytułowaną: „Wszyscy na pomoc!“, która nawołuje do poszukiwań w czworoboku Zurych — Innsbruck — jez. Garda — Lago Maggiore.

NAJWYŻSZA KOLEJKA GÓRSKA ŚWIATA POWSTANIE W MASYWIE MONT BLANC. Władze departamentu Haute Savoie zatwierdziły projekt budowy kolejki górskiej z Aiguille du Midi na Cel du Midi. Koszt budowy wyniesie ok. 900 tys. zł. Nowa ta kolejka górska w masywie Mont Blanc doprowadzona zostanie do wysokości 3.600 m., będzie to więc najwyżej położona kolejka górska na świecie, która pozwoli na uprawianie narciarstwa nawet w środku lata.

W AUSTRII WPROWADZONO USTAWĘ, PRZEWIDUJĄCĄ KARĘ ŚMIERCI za napady na samochody oraz za porywanie dzieci w celach otrzymania okupu.

MIASTO, W KTÓRYM NIE MA ANI JEDNEJ RESTAURACJI. Anglia szczyci się jedną miejscowością, a mianowicie Letchworth, w której nie istnieje ani jeden szynk. Miasto posiada bowiem 15.000 osób, które należą do Związku Abstynentów. Purytanizm mieszkańców Letchwoth sięga tak daleko, że uniemożliwia wydanie koncesji nawet dla miejscowości, położonych u rogatek tego miasteczka.

ŚMIERĆ AKROBATY W CYRKU. W czasie przedstawienia cyrku w Helsinkach, wydarzył się tragiczny wypadek, a mianowicie podczas pokazów akrobatycznych, jeden z artystów cyrkowych runął z wysokości 12-tu metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

PÓŁMILIONA MASEK GAZOWYCH DLA ŁOTWY. Minister spraw wojskowych Łotwy wydał zarządzenie o zaopatrzeniu ludności cywilnej w maski gazowe. Maski te wyrabiane są w kraju i wkrótce pierwsza półmilionowa partia będzie gotowa. Maski obowiązani będą posiadać wszyscy urzędnicy i funkcjonariusze państwowi, a ponadto i lokalne komitety obrony przeciwgazowej winny dostarczać je swoim członkom.

—x—

Pod znakiem swastyki

„VÖLK. BEOBACHTER“ GNIEWA SIĘ...

„Völkischer Beobachter“ oburza się na „Watykan“, że „przez swoją tubę, Osservatore Romano, określa niemieckie Weihnachtsfest jako pogańskie“ w szczególności święcone przez Niemcy „Julfest“...

Organ hitlerowski jest oburzony zwłaszcza tym, że „Osserv. Rom.“ zestawia Niemcy z Rosją sowiecką na tym punkcie.

Czym że się „Völk. Beobachter“ broni przed tym zarzutem?

Powiada, że to „niemieckie Weihnachtsfest“ dowodzi, iż „naród niemiecki jest dumny z siebie i ze swej siły“, bo święci „niemieckie“ święto. Ani słowa o chrześcijańskim święcie, ani słowa o Chrystusie. Tymsamym przyznaje watykańskiemu dziennikowi rację. Więc dlaczego się gniewa?

CORAZ WIĘCEJ POWOŁAŃ KAPŁAŃSKICH W ARCHIDIECEZJI MONACHIJSKIEJ.

KAP: Cyfry wykazują, że liczba powołań kapłańskich w archidiecezji monachijskiej stale wzrasta. W seminarium duchownym Freising kształci się obecnie 257 kandydatów do stanu kapłańskiego. Tak poważnej cyfry nie notowano dotychczas w powyższym seminarium od jego założenia. W roku 1939 54 kleryków otrzyma święcenia kapłańskie. W następnych pięciu latach co roku mniej więcej tyle samo nowych duszpasterzy przybędzie archidiecezji monachijskiej.

Młodzież lwowska przeciw „Zakonowi Krzyża i Miecza“

Otrzymaliśmy ze Lwowa pismo przeciw tworzącemu się „Zakonowi Krzyża i Miecza“, o którym niedawno pisaliśmy. Pismo to podpisały organizacje młodzieży akademickiej we Lwowie: „Akad. Zw. Katolicki“, „Młodzież Wszechpolska“, „Bratnia Pomoc“, „Wzaj. Pomoc Medyków“, „Sodalicja Mariańska Akad.“, „Lwowskie Koło Międzykorporacyjne“, „Lwowskie Koło Korporacyj Chrześcijańskich“. Zdaje się, że wszystkie organizacje akademickie prócz jednego „Odrodzenia“, którego podpisu nie widzimy.

Autorzy pisma stwierdzają, że „Zakon Krzyża i Miecza“ organizuje kpt. lotnictwa, p. Polesiński, z administracji wojsk lotniczych w Warszawie. Cele tej nowej organizacji są — czytamy — mgliste. Wysławia on „przodujące jednostki“ z poszczególnych środowisk, głosi odrodzenie „moralne“ ludzi, wszystkich przeciwników „Zakonu“ obiecuje „zmiażdżyć awangardowym batalionem nowej żelaznej Polski — Polski Krzyża i Miecza“. Wreszcie — czytamy dalej — „Zakon“ ten, potępiając wszystkie polityczne organizacje, wykazuje sympatie tylko dla obecnie rządzącego Polską obozu.

Sądzimy, że ten „Zakon Krzyża i Miecza“ bardzo przypomina „Falangę“ p. Bol. Piaseckiego, która niedawno jeszcze obiecywała zrobić w Polsce „Przełom“, a teraz przeżywa swój koniec.

Dr Milani czuwa nad zdrowiem Papieża

Osobą, na której do pewnego stopnia skupia się uwaga mieszkańców a także i Watykanu i Wiecznego Miasta jest dr Milani, przyboczny lekarz Ojca świętego. Po ostatniej chorobie Papieża od rana oczekuje się z niepokojem biuletynu lekarskiego redagowanego przez dra Milaniego, który od pewnego czasu prawie nie opuszcza apartamentów papieskich.

Lekarz ma wiele kłopotu ze swym dostojnym pacjentem, który z trudem tylko dostosowuje się do jego wskazówek, nieraz zupełnie ich słuchać nie chce i, mimo próśb, przemęcza się w dalszym ciągu pracą. Gdy Papież powrócił do swych apartamentów z sali audiencyjnej, gdzie wygłosił 50-minutowe przemówienie na otwarciu Papieskiej Akademii Nauk, dr Milani rozłożył ręce w podziwie: — „Istny fenomen, dla którego medycyna nie ma wytłumaczenia: ażeby człowiek w takim stanie zdrowia mógł tak przemawiać...“

W 24 godziny po swym ostatnim ataku astmy Pius XI siedział wyprostowany w swym ulubionym fotelu twierdząc, że czuje się dość silnym, by powitać prymasa Węgier, kardynała Serediego wraz z 7-ma Biskupami i 400 pielgrzymami. Po godzinie 10-tej gdy już Papież wysłuchał Mszy św., odprawionej w sąsiadującej z sypialnią kaplicy, dr Milani powraca i następuje codzień ta sama walka: Papież chciałby przyjąć wszystkich, którzy są na ten dzień zapisani, zaś dr Milani kategorycznie na to się nie zgadza. W końcu dochodzi do porozumienia i pewna liczba przyjęć zostaje skreślona Ze względu na duszności, jakie Papież odczuwa wskutek astmy, większą część dnia przebywa w swej bibliotece, gdzie jest najwięcej powietrza i przestrzeni. Tam też przeważnie przyjmuje na prywatnych audiencjach.

Głęboka wiara w Opatrzność i niezwykle silna wola Papieża czynią cuda, wobec których zdumiewać się muszą medycyna i jej światły przedstawiciel, dr Milani.

Barbarzyństwa w czerwonej Hiszpanii

„Osservatore Romano“ ogłasza nowe dokumenty wandalizmu i fanatycznego obłędu antyreligijnego czerwonej Hiszpanii. Odsetek pomordowanych kapłanów waha się od 40—70 proc., zależnie od miejscowości i sięga w sumie 6500 osób. W 37 diecezjach, które znalazły się pod władzą czerwonych, sprofanowano ogółem 25.879 kościołów, kaplic i klasztorów, przy czym 70 proc. tej liczby, t. j. okrągło 17 tysięcy zniszczono i zrujnowano. Na zdobytych przez wojska narodowe terenach Katalonii i prowincji Castellon nie znaleziono w ogóle ani jednego kościoła nienaruszonego.

„Osservatore Romano“ podaje również wiele wstrząsających przykładów barbarzyństwa czerwonych oraz opisy upokorzeń i męczeństwa kapłanów za wiarę katolicką. Biskupów Almerii i Cadizu zmuszono do noszenia węgla na krążowniku Jaime I i palenia pod kotłami w czasie żeglugi okrętu. Gdy nieszczęśni męczennicy próbowali spocząć, marynarze oblewali ich pycze wodą, aby uniemożliwić nawet siedzenie na nich. Po kilku dniach tych męczarni obaj biskupi wraz z innymi więźniami wrzuceni zostali do morza. Proboszcza z Torrijes porwano ze świątyni, a gdy odmówił powtarzania dyktowanych mu bluźnierstw, obnażono, obleczono w czerwone łachmany, i wbiwszy mu wieniec cierniowy na głowę, przez trzy dni wśród naigrawań się, bluźnierstw bitego pałkami wleczono po całej okolicy, zanim męki jego skrócono rozstrzelaniem.

Tancerka szpiegiem w Szwajcarii

Berno, 30. XII. (PAT). Opinia publiczna w Szwajcarii śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa wdrożonego w związku z zaaresztowaniem w Genewie **tancerki Virginii Rota pod zarzutem szpiegostwa.** Wraz z oskarżoną zaaresztowano szereg osób, m. in. detektywa genewskiego, Rochat, z którym, jak wykazało śledztwo była w zmowie. W chwili aresztowania jej na granicy francusko-szwajcarskiej Rota miała ukryty pod suknią model aparatu skonstruowanego w Szwajcarii, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze. Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicielowi pewnego obcego mocarstwa. Nici śledztwa prowadzą do kilku miast, znajdujących się na pograniczu szwajcarsko-francuskim i być może do Barcelony. Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarii w 1934 r., a w ostatnich czasach utrzymywała bliższe stosunki z pewnym zagranicznym dyplomatą w Genewie. Po przesłuchaniu tancerka rozpoczęła głodówkę w więzieniu.

—ooo—

Przemiany gospodarcze Trzeciej Rzeszy

Rola bankowości w nowej polityce gospodarczej

Głębokie przeobrażenia dokonywujące się w zakresie polityki gospodarczej Niemiec hitlerowskich zwracają powszechną uwagę. Toteż rośnie literatura z tego zakresu. Wystarczy wymienić interesujące prace prof. Caro p. t.: „Przewrót gospodarczy w III Rzeszy" i Swianiewicza S.: „Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich". Obydwie prace ukazały się w roku bieżącym, przy czym praca prof. Caro ukazała się nakładem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, które podjęło serię wydawnictw dotyczących zagadnień gospodarczych Trzeciej Rzeszy. Ostatnio ukazała się w tymczasowym nakładzie praca Tadeusza Hausera p. t.: „Bankowość w III Rzeszy".

ROLA BANKOWOŚCI PRZED PRZEWROTEM.

Gdy się bada działalność bankowości niemieckiej, to — twierdzi autor — narzuca się przede wszystkim jedna uwaga: aparat bankowy nie działa chaotycznie, gromadząc kapitały i lokując je jak najkorzystniej, ale ma pewną ideę i program. Posiada świadomość doniosłości roli, jaką ma odegrać w życiu gospodarczym Niemiec. W tych warunkach nie dziwi nas fakt ogólnie znany, że Niemcy przedwojenne zawdzięczały swój imponujący rozwój gospodarczy w drugiej połowie XIX wieku i w pierwszych latach XX wieku w znacznym stopniu doskonałej organizacji bankowości i współdziałaniu aparatu bankowego publicznego z prywatnym. Nie ma między nimi kolizji. Każda z nich ma pewną rolę do odegrania, przy czym nastawiają się zawsze na pewne odcinki życia, które wymagają kapitałów, po to, by je stworzyć. I tak np. bankowość niemiecka odegrała olbrzymią rolę w finansowaniu obrotów handlu zamorskiego Niemiec i forsowaniu w ten sposób towaru niemieckiego za granicę. Kapitał niemiecki penetruje rynki zagraniczne, przy czym cała ta penetracja prowadzona była systematycznie, pod kątem widzenia nie tylko korzyści gospodarczych, ułatwienia importu surowców do Niemiec i eksportu wyrobów przemysłowych za granicę, lecz również celów polityczno-militarnych. Ta ekspansja gospodarcza Niemiec stała się, jak wiadomo, jedną z przyczyn wojny światowej.

PO ROKU 1933.

Kryzys gospodarczy, który w 1932 r. wyrażał się w cyfrze 6 milionów bezrobotnych, przyśpieszył zwycięstwo hitleryzmu. Toteż danie pracy tym bezrobotnym stało się jednym z najistotniejszych problemów gospodarczej polityki hitleryzmu. Trzeba stwierdzić, że, jak dotąd, Niemcy hitlerowskie uporały się z tym zagadnieniem. Bezrobotnym dano pracę i chleb. Cel ten osiągnięto przez podjęcie wielkich prac inwestycyjnych, które trzeba było jednak dziś w jakiś sposób sfinansować. I tu poważną rolę miał odegrać aparat bankowy, który jednak trzeba było odpowiednio zreformować.

Reformy, jakich dokonał narodowy socjalizm na odcinku bankowości, wynikały z programu partii, zawartego w „Mein „Kampf" Hitlera i z tez programowych Federa. Skonstruowany przez Federa program przewidywał całkowite podporządkowanie ustroju finansowego interesom państwa anulowanie zadłużenia państwa wobec wielkiego kapitału, upaństwowienie Banku Rzeszy, emisję nieoprocentowanych bonów skarbowych na cele inwestycyjne itp.

Nastawienie hitleryzmu do działalności banków było bardzo wrogie. Po zdobyciu władzy, to wrogie stanowisko ulega zmianie. Hitleryzm ustosunkowuje się teraz do działalności banków pozytywnie, podporządkowując je swoim celom i programowi. Zadanie to wykona dr Schacht.

Realizując wyżej wymieniony program, banki podporządkowano ścisłej kontroli rządowej, organizując je jako instytucję państwową i tworząc nową organizację zawodową całej bankowości niemieckiej. Bankowości prywatnej nie upaństwowiono, doceniając wielką rolę inicjatywy prywatnej na tym odcinku, rozgraniczając jedynie kompetencje bankowości publicznej i prywatnej. Co się tyczy zagadnienia płynności instytucyj kredytowych i zabezpieczenia kapitałów im powierzonych, to zostało ono połączone z zagadnieniem kierownictwa przez Bank Rzeszy polityką kredytową banków. Następnie wciągnięto banki do akcji finansowania potrzeb państwa, co, jak pisze Hauser, stało się jedną z podstaw planu gospodarczego Trzeciej Rzeszy, zmierzającego do przełamania kryzysu przez nakręcanie koniunktury. Tak więc bankowość niemiecka, niezależnie od wykonywania swoich zawodowych czynności, powołaną została do spełnienia pewnych zadań o pierwszorzędnym znaczeniu.

Nie analizując bliżej polityki finansowej, trzeba stwierdzić, że mimo poważnych obciążeń bankowości prywatnej — nie tylko, że się ona nie załamuje, ale wykazuje poważny rozwój nawet w zakresie stałego wzrostu wkładów. Dużą rolę odgrywa tu niewątpliwie żelazna dyscyplina społeczna, mocna spoistość wewnętrzna.

WNIOSKI.

Tak więc i ten odcinek życia gospodarczego, tj. bankowości, został zorganizowany i ściśle skharmonizowany z całością polityki gospodarczej, finansowej państwa i podporządkowany jej celom. Nic dziwnego, że w tych warunkach, przynajmniej jak dotąd, bankowość mogła odegrać w życiu gospodarczym doniosłą a zarazem pożyteczną rolę.

Jeśli się przeto zważy, jak wielki chaos panuje w polskiej polityce bankowej: brak uzgodnienia działalności bankowości publicznej z prywatną, niewyjaśniony stosunek rządu do tej ostatniej, szczególne faworyzowanie bankowości publicznej ze szkodą dla bankowości prywatnej, brak sprecyzowanego planu działalności aparatu bankowego, jeśli chodzi o nastawianie na pewne dziedziny naszego życia gospodarczego — to na tym tle bardzo silnie występuje konieczność uporządkowania tego, tak poważnego odcinka życia gospodarczego naszego kraju. Oczywiście nie w duchu totalizmu niemieckiego, ale pewnego naturalnego ładu, który jest zdrowym stanem życia gospodarczego.

K. T.

Przegląd prasy

„Patałach" Kanya

Coraz śmielej zaczyna prasa krytykować politykę p. min. Becka... „Kurier Poznański" zapytuje, jak się to stało, że mimo współpracy z Niemcami w czasie rozbiorów Czecho-Słowacji Polska nie mogła otrzymać wspólnej granicy z Węgrami?

„Winnym zmarnowania okazji w sprawie Rusi Podkarpackiej ogłoszono — pisze „Kurier Poznański" — ówczesnego węgierskiego ministra spraw zagranicznych **Kanyę**. nazywając go po prostu **„patałachem"**. Wzbudzono natomiast nadzieję, że błąd tamtego naprawi nowy węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Stefan Csaky, „w którego żyłach płynie krew króla Stefana Batorego" i który dla koncepcji polsko-węgierskiej pozyska włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Stało się niestety odwrotnie. Doniesienia zarówno z Budapesztu, jak z Rzymu wskazują pozyskanie hr. Csakiego przez hr. Ciano — dla polityki „osi Rzym — Berlin".

Równocześnie coraz więcej czytamy o dążeniach wschodniej polityki ukraińskiej Rzeszy Niemieckiej. Miałaby ona iść torem pomostu Rusi Podkarpackiej przez Rumunię".

Dlaczego nie ma granicy polsko-węgierskiej?

Buntuje się także najwierniejszy z wiernych, p. Mackiewicz w „Słowie". W okresie rozbiorów Czecho-Słowacji nazwał p. min. Becka „najpopularniejszym z ministrów". Teraz ma żal, że p. min. Beck nie poszedł z Niemcami na rozbiory Rosji sowieckiej, do czego go wzywał w „Słowie". Twierdzi, że Hitler w r. 1933 ofiarował Polsce współpracę w „dysmembracji" Rosji.

I teraz: albo — albo.

„Albo przyjąwszy w r. 1933 ofertę kanclerza Niemiec, trzeba było iść na całego po linii wskazywanej przez „Słowo". **Albo**, jeśli się nie chciało brać udziału w antyrosyjskich planach Hitlera, to należało bronić, ze wszystkich sił bronić pozycji francuskich w Europie środkowej, a nie pomagać w ich kruszeniu".

Jesteśmy przeciwnikami koncepcji „Słowa": współdziałanie Polski z Rzeszą w rozbiorze Rosji. Ale przyznać musimy, że zarzut powyższy został sformułowany logicznie... Polityki p. min. Becka broni tylko p. K. Wrzos w „I. K. C."... Jeśli ta polityka jest tak świetna, to — zapytuje p. Mackiewicz — „dlaczego ta triumfalna polityka ministra Becka kończy rok obecny bez załatwienia sprawy Rusi Karpackiej w myśl życzeń polskich, zakańcza go wzmagającym się antagonizmem węgiersko-rumuńskim, rozejściem się linii politycznej Rumunii i Polski, rozluźnieniem się kooperacji politycznej włosko-polskiej, wreszcie całą gamą nastrojów, pogłosek i niepokojów w sprawie ukraińskiej polityki niemieckiej.

Jedno musimy naszemu ministerstwu spraw zagranicznych przyznać, to świetną znajomość techniki propagandy wewnętrznej. Na Nowy Rok gotowi jesteśmy życzyć temu resortowi, aby potrafił tak manewrować opinią zagraniczną, jak umie manewrować opinia w Polsce".

Ostatnie spostrzeżenie jest bardzo słuszne, jeśli chodzi o samo „Słowo". Z entuzjasty polityki min. Becka przeszło „Słowo" na zapalczywego krytyka. Uległo więc „manewrom" p. min. Becka... Co do nas, to nie potrzebujemy przypominać czytelnikom, że w stosunku do polityki p. min. Becka przestrzegaliśmy dużej rezerwy. Są to rzeczy naszym czytelnikom znane.

„Potrzeba rewizji polityki zagranicznej Polski"

P. Niedziałkowski w „Robotniku" pisze, że polityka p. min. Becka zmierzała do tego, by Polska była „pionem" bez przechylania się na wschód lub zachód.. A jednak w ciągu ostatnich lat — pisze —

„przechyliła „pion" ku sąsiadowi zachodniemu i osłabiła jednocześnie więzy, łączące nas z Zachodem prawdziwym. W tych warunkach „polityka pionu" przestała właściwie istnieć. — Przeobraziła się w rodzaj „przyjaznego poparcia" dla niektórych minionych posunięć „Trzeciej" Rzeszy. Posunięcia te przyniosły „Trzeciej" Rzeszy — wiele korzyści, a Polskę postawiły w obliczu... wielu trudności i niebezpieczeństw.

Nie szukamy w tej chwili winowajców i pomijamy narazie kwestie personalne. Chodzi o rzecz istotną: o potrzebę rewizji polskiej państwowej polityki zagranicznej".

Oto głosy trzech organów: Stron. Narodowego, konserwatystów i P. P. S. W ogólnej ocenie polityki p. min. Becka są zgodne. Dodajmy, że z obroną tej polityki wystąpił „Czas" i przeciwstawiwszy dwie tendencje: prof. Strońskiego (z Francją przeciw Niemcom) i Mackiewicza (z Niemcami przeciw Rosji) — pisze, że żadna z nich mu nie odpowiada. Jest zaś za polityką min. Becka.

Zespolić naród wokół Ziemi Czerwieńskiej!

Pojawił się pierwszy numer tyg. „Ziemia i Naród. Głos Ziemi Czerwieńskiej". Pismo jest poświęcone sprawie Małopolski Wschodniej. Wstępny artykuł podpisany przez trzech profesorów U. J. K.: Bujaka, Stan. Grabskiego i Eug. Romera — kończy się następującymi wskazaniami:

„1) Wzmóc czujność naszego społeczeństwa nie tylko miejscowego, lecz i reszty Rzeczypospolitej, w walce przeciwko separatyzmowi ukraińskiemu o trwałą przynależność południowowschodnich województw do Polski.

2) Zespalać całą naszą opinię narodową bez różnicy dzielnic i stronnictw — w sprawie Ziemi Czerwieńskiej.

3) Przyczynić się przez rzeczową, wolną od wszelkich partyjnych czy koteryjnych rozgrywek, dyskusję do ustalenia właściwego, na należytej ocenie zarówno naszych, jak i wrogich nam sił, oraz wszelkich zmian sytuacji opartego programu narodowo-państwowej pracy i walki na południowo-wschodnich naszych ziemiach".

———:ooo:———

Rok I **RODZINA i SZKOŁA** Nr 8

LUDWIK SKOCZYLAS.

„Prawa rodziny“

Pisał niegdyś John Ruskin: „**Najwyższym i ostatecznym celem** wszelkiego **bogactwa jest tworzenie jak największej liczby jestestw o mężnym duchu, o pogodnym oku i radosnym sercu**“. Ruskin wychodził ze słusznego założenia, że największe skarby tkwią w samym życiu. W ten sposób ustalał właściwą hierarchię wartości, według której dawanie życia, jego pielęgnowanie, uszlachetnienie, a wreszcie przekazywanie życia następnym pokoleniom stanowi główny i podstawowy cel życia w sensie doczesnym. Nie potrzeba chyba zaznaczać, że ani dzisiejsze państwa, ani współcześni kapitaliści tej hierarchii nie uznają, ale robią wszystko na odwrót. Ludzie istnieją tylko jako narzędzia pracy olbrzymich robotów, zwanych „wodzami“, jako żer armat, albo jako niewolnicy przysparzający im ciężką pracą bogactw. Ci dzisiejsi „wodzowie“ i bogacze tworzą konstytucje wymierzone przeciw naturalnym prawom i zasadom życia. Kiedyż nareszcie przyjdzie czas na konstytucję, którą stworzą ci, co tworzą i dają życie, co je pielęgnują, utrzymują i przekazują? **Kiedyż wpływ na konstytucję będą miały rodziny, jako jedyne, najistotniejsze ogniska życia? Dlaczego tak wyjątkowo mówi się lub słyszy o prawach rodziny?** Wszyscy mówią tylko o prawach jednostki, o prawach zrzeszeń, o prawach obywateli. Dlaczego przemilczają prawa rodziny? A przecież prawa rodziny wynikają z najgłębszych podstaw ludzkiego bytu.

Rodzina ma prawo dawania życia, utrzymywania, pielęgnowania i przekazywania go. Dopiero z tych zasadniczych praw wynikają inne, z których korzysta społeczeństwo. Jeżeli taki jest logiczny i realny porządek rzeczy, to wszystkie urządzenia państwowe winny być na nim oparte. Dlatego **wartałoby postawić kilka skromnych pytań. Co robi np. nasze państwo, aby osobom pragnącym** założyć ognisko domowe stworzyć możliwe warunki życia? Jakimi środkami zapobiega propagandzie „świadomego macierzyństwa“, którego celem jest „świadome“ ograniczenie potomstwa?

Co państwo dotąd uczyniło, aby bodaj dla celów bezpieczeństwa ograniczyć demoralizację szerzącą się wśród młodzieży wiejskiej i miejskiej? Czy rodziny mające liczne potomstwo korzystają z państwowych ulg jakichkolwiek nawzór choćby przybliżony do tych, jaki jest stosowany za granicą?

Lecz po co te pytania mnożyć? Wiadomo przecież, że jeżeli idzie o sprawy rodziny to jest to **zagadnienie najwięcej u nas zaniedbane. Żyjemy jak w dżungli. Każda rodzina musi na własną rękę wywalczać dla siebie byt. Nikt jej w tej strasznej walce nie pomaga, natomiast wszyscy dążą do jej zniszczenia.** Wszyscy, to znaczy: prawo i polityka, socjologia i ekonomia, wychowanie i oświata, oraz ci wszyscy, którzy mają z tymi dziedzinami coś wspólnego. Właściwie mówiąc, to rodzina w Polsce nie ma żadnych praw, jest z wszystkiego wydziedziczona. **A ponieważ naturalne poczucie odpowiedzialności rodzi się przede wszystkim na gruncie życia rodzinnego, nic więc dziwnego, że**

CAŁY STYL NASZEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO JEST KAWALERSKO - NIEODPOWIEDZIALNY.

I nie pierwej wyleczymy się z tej wady, póki nie przywrócimy w całej pełni praw rodzinie. Jakież to są jej prawa?

Właściwie to już na wstępie tych rozważań wymieniłem najważniejsze: **dawanie i utrzymywanie życia, pielęgnowanie i przekazywanie go następnym pokoleniom.** Zamiast rozwijać i uzasadniać wymienione przeze mnie prawa, wolę licząc się ze snobizmem naszego czytelnika powołać się na „konstytucję praw rodziny“, którą zaprojektował francuski publicysta Henry Reverdy i ogłosił w „La Croix“. Według niego rodzina ma prawo **1) bytowania, 2) utrzymania jedności, 3) rządzenia się u siebie, 4) ciągłości.**

Prawo do bytu obejmuje nie tylko materialne, ale i moralne warunki egzystencji rodziny. A więc wszystko, co stałości tych warunków zagraża, winno być przez państwo zwalczane i usuwane. **Prawo do jedności** opiera się przede wszystkim na nierozerwalności węzła małżeńskiego przez niedopuszczalność zarówno rozwodów, jak i przejściowego rozdzielania małżonków skutkiem przeniesienia ich na posady. (Wsławił się w tym względzie min. J. Jędrzejewicz, który 3000 małżeństw nauczycielskich rozłączył przenosząc „dla **dobra szkoły**“ matkę lub ojca na inne miejsce służbowe). **Prawo do rządzenia się u siebie** obejmuje obowiązek kierowania wychowaniem dzieci. Aby rodzina mogła się rządzić u siebie, musi mieć na to możność nabycia i posiadania minimum dóbr materialnych potrzebnych do utrzymania swej niezależności. A wreszcie **prawo ciągłości** dotyczy zabezpieczenia przyszłości doczesnej dzieciom.

W motywacji „konstytucji życia rodzinnego“ zaznacza francuski publicysta, że dotychczasowe konstytucje tworzone były dla narodu kawalerów!

Wnioski, jakie należałoby wysnuć z przyjęcia powyższych zasad, miałyby bardzo szeroki zakres. Jedne z nich wymagają specjalnych ustaw, mających za cel: pomoc rodzinie, drugie sięgałyby głęboko w stan obyczajowy społeczeństwa, inne wreszcie nakładałyby pewne obowiązki nie respektowane dotąd przez same rodziny i to zarówno w dziedzinie materialnej, jak i moralnej. Do sprawy tej trzeba będzie nieraz jeszcze powrócić.

„Instruowanie“ w szkolnictwie powszechnym

Coraz częściej na łamach prasy porusza się sprawę celowości instytucji instruktorów w szkole powszechnej, a specjalnie instruktorów oświaty pozaszkolnej. Głosy te jednak dziwnie jakość trafiają w próżnię, i władze w całej pełni bagatelizują sobie opinie sfer pedagogicznych i społeczeństwa zajmującego się losem szkolnictwa powszechnego. Te kilka słów, które piszę, są echem dyskusji w kołach nauczycielstwa szkół powszechnych.

„Epoka reform szkolnych“ wydała na świat całą falangę instruktorów, uszeregowanych w ścisłej hierarchii: instruktorzy **uniwersalni różnych** przedmiotów, jak języka polskiego, historii, śpiewu, zajęć praktycznych, gimnastyki, harcerstwa itd., i instruktorzy tych samych przedmiotów. Ci ostatni więcej bezpośrednio i bliżej stykają się z nauczycielstwem w szkole. Ale jak to „zetknięcie się“ wygląda w praktyce.

Przyjeżdża np. instruktor ministerialny języka polskiego i demonstruje nauczycielstwu lekcję niby dostosowaną do środowiska, z różnymi „chwytami“ pedagogicznymi, zaznaczając, że jest to

PRZYGODNA LEKCJA DOSTOSOWANA DO WARUNKÓW, LECZ NIEPRZYGOTOWANA.

Jak konstatuje później nauczycielstwo, lekcja ta rzekomo nieprzygotowana, była wyuczona przez p. instruktora i była prowadzona wszędzie jednakowo tam, dokąd tenże instruktor raczył zaglądnąć. Mała rzecz, ale...

Również instruktorzy kuratoryjni, wielcy dobrodzieje nauczycielstwa, oświecający go w każdym kierunku, jeżdżą po szkołach i instruują — instruują coraz częściej, lecz czy coraz lepiej? I tak np. instruktor historii instruuje w myśl zasady rzekomo najlepszej: „im dłuższy referat, tym lepiej“; i nie wnikając zupełnie w psychologię nauczyciela, nie biorąc pod uwagę jego przeciążenia pracą i jego zmęczenia, prawi morały przez kilka godzin, utulając wreszcie swych słuchaczy do snu. Dopiero rzucone głośniej słowa: „my w Kuratorium“... rozbudzają lękliwsze jednostki.

Obecnie dla odmiany szczególnym zainteresowaniem pp. instruktorów cieszą się konferencje rejonowe. A chociaż władze szkolne stwierdziły jedynie tylko „muzealną“ wartość tych konferencji, to jednak w roku bieżącym powiększyły ich liczbę z 3 na 5. Słusznie! Trzeba przecież nauczyciela „oświecać“. Lecz jak te konferencje wyglądają! Oto w jednym obwodzie ma odbyć się konferencja rejonowa z tematem — należy czytać uważnie;

„SZAFKA Z NARZĘDZIAMI“!

A więc, ażeby nauczycielstwu pokazać nóż, hebel czy kawałek szkła, na to trzeba z obwodu ściągać 30—40 osób, nie bacząc na to, że młodzież szkolna zostaje w kilku szkołach pozbawiana dziennej nauki. Jeżeli się więc weźmie 30 osób po 5 godzin dziennie, tj. 150 godzin po 1 zł, to wypada 150 zł. A ile weźmie ów instruktor od zajęć praktycznych, który będzie — dajmy na to — te heble objaśniał? Jeżeli się zaś zważy, że takich konferencyj ma być aż 5 w ciągu roku, to obwód konferencyjny kosztuje około 1000 zł rocznie. Czy panowie w Kuratorium zastanowili się nad tym wszystkim, wydając okólnik o powiększeniu liczby konferencji? Przede wszystkim, czy pomyśleli nad tym, kto pokryje koszta podróży nauczycielstwu? Nie ma, zdaje się, drugiego zawodu w Polsce, który — zmuszony do dokształcania — sam sobie musi pokrywać koszta nieraz bardzo kosztownej podróży.

Koroną tych „instruowań“ jest oświata pozaszkolna. Sprawę instruktorów oświaty pozaszkolnej poruszaliśmy już kilkakrotnie i ocenialiśmy ujemnie ich działalność. Stwierdziliśmy, że, skoro wyszliśmy już z tego okresu

„OBŁĘDU OSWIATY POZASZKOLNEJ“,

winno się natychmiast znieść instruktorów oświaty pozaszkolnej, a fundusz obrócić albo na powiększenie etatów nauczycielskich, a odkomenderowanie wszystkich instruktorów do szkoły, albo na stworzenie bibliotek i najprymitywniejszych pomocy naukowych. Bo tak dochodzimy do fikcji. Mimo bowiem tylu instruktorów oświaty pozaszkolnej. np. stan czytelnictwa na wsi spada w zastraszający sposób i na to nie pomagają nawet naiwne inscenizacje deszczu: kap, kap, kap, siurrrr (jak to jeden z instruktorów robi). Jeżeli szkoła wszczepi zamiłowanie do czytelnictwa i do rzetelnej pracy, to właściwie instruktorzy są niepotrzebni.

D.

Załamanie się nowego planu oświatowego

Szkolnictwo nasze nie może zaspokoić potrzeb oświatowych społeczeństwa. O tym, że ich nie zaspakaja, świadczą następujące liczby: 600.000 dzieci w wieku 7—13 lat nie może znaleźć miejsca w szkołach powsz., 20.000 uczniów nieprzyjętych do szkół średnich, a 15.500 uczniów nieprzyjętych do szkół zawodowych.

Dla usunięcia tych braków Ministerstwo W. R. i O. P. opracowało minimalny plan oświatowy. Plan ten przewidywał: a) zwiększanie przez 6—7 lat po 4.000 nowych etatów w szkolnictwie powszechnym, b) budowanie po 5.000 nowych izb szkolnych przez 9 lat, c) przeznaczanie na budownictwo szkół średnich, zawodowych i gmachów administracji po 27,5 miliona złotych rocznie w ciągu najbliższych paru lat, d) w budżecie na rok 1938-39 przewidziano ponad to zwiększenie 864 etatów w szkolnictwie średnim i zawodowym, z czego zrealizowano 475 etatów. Plan ten nie znalazł należytego odbicia w budżecie państwa na rok 1939-40.

Etaty nauczycielskie pozostały w preliminarzu na r. 1939-40 te same, co w r. 1938-39. Mianowicie etaty w szkołach powszechnych i przedszkolach 76.968 tys., szkolnictwie średnim 6.474 tys., szkołach rolniczych 106 tys., szkołach zawodowych 1.101 tys., szkołach akademickich 2.460 tys.

Załamanie się minimalnego planu oświatowego stwarza nowe trudności w naszym szkolnictwie. Szeroka opinia społeczna nie może przejść nad tym do porządku dziennego. Nowe izby ustawodawcze muszą poczynić tu poważne zmiany, gdyż dalsze pogłębianie się kryzysu szkolnego bardzo ujemnie odbije się na całości życia gospodarczego i kulturalnego państwa.

Pod pręgierz

Dziecko i pies

Ilustracją do wywodów prof. Skoczylasa, niech będzie to, co p. Majdański pisze w „Prosto z mostu“:

„**W Warszawie w każdym domu dostanie się lokal, o ile ma się żonę i psa, natomiast natrafia się na nieprzezwyciężone trudności, gdy się ma żonę i liczne dzieci, choćby czworo. Czyich rozkazów słuchają w ten sposób kamienicznicy? Kto wydał im nakaz, by zabraniali Polakom na świat przychodzić? Kto uczynił z kamieniczników wrogów narodu polskiego?**“

Są to słowa ostre, ale czy nie zasłużone?

Kartel drożdżowy przypomina o swym istnieniu

Kartel, który nie istnieje, ale działa

Nie ma chyba człowieka w Polsce, który by nie pamiętał wszystkich afer związanych z istnieniem osławionego „kartelu drożdżowego". Ileż to było procesów z tego powodu, **procesów o „obrazę"**, **kiedy pomawiano kartel o różne ciemne interesy, o przekupstwo, łapownictwo, a przede wszystkim o zdzieranie z konsumentów skóry.** „Całe lata ciągnęła się ta **obrzydliwa historia kryminalna,** aż wreszcie rząd **„rozwiązał"** kartel. Zamiast kartelu tego samego dnia powstało „porozumienie producentów drożdży". Czym to porozumienie jest i jak działa, wyjaśnia najlepiej lwowskie „Słowo Narodowe" w artykule p. t. „Drożdże fermentują w Polsce, a kartel drożdżowy wbija Miastu Orląt sztylet w plecy". Jeżeli informacje podane przez „Słowo Narodowe" są prawdziwe, to mamy dowód — jeszcze jeden — jak pewna część kapitału „polskiego" **frymarczy interesem** kraju. Posłuchajmy co pisze „Słowo Narodowe" na temat „Lesienickiej Fki Drożdży" (siedziba we Lwowie).

„Jeszcze półtora roku temu 50 proc. akcyj lesienickiej wytwórni drożdży należało do niemieckiego aryjskiego kapitału, a mianowicie do znanej wiedeńskiej rodziny Mauthnerów. Niemcy zaczęli jednak powoli akcje wysprzedawać, a uzyskawszy pozwolenie wywozu tych pieniędzy z Polski inwestowali je aż w Abisynii budując tam browar w Addis-Abebie. Nie zajmujemy się tu tą sprawą, dlaczego pieniądze z Polski mają umacniać oś Berlin—Rzym w Addis-Abebie".

Trzy miesiące temu Mauthnerowie mieli w Lesienicach już tylko 20 proc. akcyj nominalnej wartości 200.000 zł. Chcieli te pieniądze wydobyć i zaofiarowali akcje do sprzedaży. Właściciel 80 procent akcyj żyd p. Goldberg chętnie by był widział, żeby te akcje kupił jakiś chrześcijanin, bo żydowi to nie szkodzi, a przeważnie nawet w interesie pomaga, mieć jakiegoś spólnika — goja, którym można za małą część zysku zasłaniać się, gdzie potrzeba. Co prawda, taki proceder jest niebezpieczny, bo goj może zaambicjonować się i dożyć do wykupna całej fabryki. Ponieważ żyd i na tej ambicji zarobić potrafi, więc p. Goldberg takiej ewentualności się nie bał.

Skoro jednak w całej Małopolsce **nie znalazł się ani jeden Polak, który by przynajmniej widział, jak 200 tysięcy zł. wygląda razem w jednej kwocie,** więc p. Goldberg zlitował się i by ratować honor „polskiego" kapitalizmu sam te akcje dokupił, płacąc za nie ich wartość nominalną, t. j. 200 tysięcy złotych i kompletując pełne 100 procent akcyj.

Dla ścisłości historycznej dodajmy, że 200 tysięcy złotych za $1/_3$ część Lesienic to bajkowo tanio, jak to potwierdzi dalszy bieg wypadków. **Mauthnerowie na tę cenę zgodzili się tylko pod warunkiem, że otrzymają na tę sumę transfer za granicę, co też się stało.**

W jaki sposób p. Mauthner (czy może Goldberg?) uzyskał zezwolenie na wywóz owych 200.000 zł. tego nikt nie wie. Fakt, że dzisiaj, kiedy trudno jest wysłać za granicę 10 zł., są ludzie, ludzie — obcopoddani! — którzy wywożą 200.000 jest aż nad to wymowny!

* * *

Wspomnieliśmy na wstępie o osławionym kartelu drożdżowym. Cóż on ma do tego? Otóż właśnie, że ma. Jak wspomnieliśmy kartel ten „rozwiązał się". Zamiast kartelu powstało „porozumienie". Porozumienie to idąc z „duchem czasu" utworzyło dwie sekcje: żydowską i chrześcijańską. Sekcja chrześcijańska otrzymała 51 proc. produkcji, żydowska 49 procent. W ten sposób więc po raz pierwszy w Polsce zastosowano **„klucz aryjski"**, który gdyby miał być rozszerzony na wszystkie dziedziny, to by spowodował **radykalną semityzację Polski.**

W wyniku tego klucza p. Goldberg otrzymał mniejszy kontyngent: zamiast 125 tylko 80 wagonów drożdży rocznie. To p. Goldbergowi podrażało znacznie koszta produkcji, więc bardzo chętnie zgodził się na sprzedanie swojej fabryki chrześcijańskiej grupie drożdżaży. **Kartel, a względnie jego chrześcijańska część, płaci Golbergowi za 100 proc. akcyj 3 miliony złotych, czyli po cenie 300 złotych za jedną akcję stuzłotową.** Wynika stąd przede wszystkim, że p. Golberg w przeciągu trzech miesięcy, nie kiwnąwszy palcem w bucie, **zarobił na czysto tylko na akcjach kupionych od Mauthnerów — 400 tysięcy złotych!**

„Poco chrześcijańskie drożdżarnie kupiły Lesienice? — zapytuje „Słowo Narodowe" — Czy po to, aby z rąk żydowskich wyrwać jedną placówkę w Małopolsce Wschodniej? O nie, **Fabryka ma być wkrótce zamknięta, maszyny zdemontowane i wywiezione, a kontyngent 80 wagonów ma być rozdzielony między resztę fabryk „chrześcijańskiej sekcji" w głębi Polski.** Za parę lat 80 wagonów drożdży rocznie wróci czcigodnym „polonizatorom" z naddatkiem kwotę 3 miliony. Konsumenci zapłacą wszystko i zapłacą także to, że **700 ludzi we Lwowie w znakomitej większości Polaków-chrześcijan straci pracę, a Lwów straci jeszcze jedną placówkę, która mogła na innej drodze stać się polską i we Lwowie pozostać".**

* * *

Historia podana przez „Słowo Narodowe" jest bardzo typowa dla polskich stosunków. Ileż to papieru zapisano atakując kartel drożdżowy. Wystarczyło, by kartel przemalował szyld i wszystko ucichło. Kartel robi dalej swoje. Te same metody, te same cele: zagarnąć pieniążki...

Wiadomości sportowe

Por. Skulicz zdobywcą pucharu P. Prezydenta R. P.

W czwartek odbył się w Zakopanem najważniejszy z konkursów w programie Międzynar. Zimowych Zawodów Konnych, a mianowicie **konkurs dokładności** (15 przeszkód o wys. średnio 1,40 m. i szer. 4 m.) o puchar wędrowny P. Prezydenta R. P. Po rozgrywce zwyciężył **por. Skulicz** na „Dunkanie", 2) ppłk. Rómmel na „Dyngusie"; 3) por. **Skulicz** na „Arosie"; 4) ppor. Tomaszewski na „Bąku"; 5) rtm. dpl. Sokołowski na „Cecorze"; 6) por. Skulicz na „Aralu".

Po dekoracji jeźdźców i wręczeniu pucharu przechodniego P. Prezydenta, którego dokonał płk. Skuratowicz, odbyła się gonitwa włókiem za jeźdzcem na dystansie 2.400 m. Wygrał por. Zajączkowski na „Carycy" przed por. Orpiszewskim na „Zadymce". W gonitwie góralskiej na dystansie 1.200 m. zwyciężył „Boronek" przed „Baśką" i „Kubą".

Sześć zwycięstw Kanadyjczyków

Do mistrzostw hokejowych świata, które odbędą się w sezonie bieżącym w Szwajcarii, zgłosiło się obecnie już 13 państw. Mianowicie: **Niemcy, Finlandia, Holandia, Włochy, Szwecja, Łotwa, Czechosłowacja, Węgry, Szwajcaria U. S. A., Kanada** i jako trzynasta **POLSKA.** Największe oczywiście zainteresowanie otacza reprezentację Kanady, jako najpoważniejszego kandydata na mistrza świata. W Europie wszyscy się Kanadyjczykami interesują, i do siebie ich zapraszają. Przyjadą oni i do Polski, gdzie w połowie stycznia rozegrają dwa spotkania.

Kanadę będzie reprezentowała drużyna **Smoke Eaters** („pożeracze dymu") zdobywca nagrody Allan Cupu na największym turnieju hokejowym Kanady. Hokeiści Smoke Eaters są podobno znakomitymi mistrzami w swej specjalności. O ich doskonałości mogą świadczyć wyniki, jakie po przybyciu obecnie do Europy uzyskali z hokeistami kontynentu. A więc zaraz po przyjeździe do Glasgow rozegrali tam spotkanie z reprez. miasta zwyciężając ją 4:2, w następnym dniu pokonali w Rotterdamie tam zamieszkujących Kanadyjczyków 4:1, a na trzeci dzień tychże samych Kanadyjczyków w Amsterdamie także 4:1. Po dwóch dniach przerwy zagrali pod rząd trzy mecze w Niemczech z repr. Niemiec. W Berlinie pokonali Niemców 5:1 i 9:1, a w Hamburgu 8:0. Wyniki te mówią same za siebie. Przy tym zademonstrowali hokej na niezwykle wysokim poziomie i mimo, że publiczność niemiecka widziała już różnych mistrzów hokeja, dała się ich grze porwać bez reszty.

DRUŻYNA HOKEJOWA SOKOŁA krakowskiego gościła w drugi dzień Świąt oraz we wtorek w Krynicy, gdzie rozegrała dwa spotkania z tamtejszymi drużynami: Jaworzyna, **ulegając** 1:2 (1:0, 1:1, 0:1), oraz z K. T. H. **remisując 1:1** (0:0, 0:1, 1:0).

Sokół zaprezentował się dobrze, mimo iż był to jego dopiero po kilku treningach pierwszy mecz w obecnym sezonie. Skład Sokoła w tych meczach przedstawiał się następująco: Bieniek, Piekutowski, Bieliński, pierwszy atak Nowicki, Kopta, Grzywiński, drugi atak: Wilczyński, Katoła, Bezard (rez. Negrusz). W tym składzie będzie grał Sokół w obecnym sezonie.

Grupa czeska wykupiła akcje „Skody"

Jak informują, w związku ze zmianą sytuacyj w Środkowej Europie **grupa francuska, która dotychczas kontrolowała Zakłady „Skody" w Pilźnie odstąpiła swój pakiet akcyj grupie czeskiej,** reprezentującej rząd czecho-słowacki. Pakiet ten obejmował 50 proc. całego kapitału akcyjnego. Chodzi tu o akcje, jakie koncern Schneider Creuzot posiadał za pośrednictwem swej spółki holenderskiej „Union Europeenne".

Kurs akcyj „Union Europeenne" w związku z tym na wczorajszej giełdzie wykazał zwyżkę i podskoczył z 576 na 668 franków.

Kapitał Zakładów Skody wynosi ogółem 220 milionów koron czeskich.

Radio

LICZBA ABONENTÓW DOBIEGA DO MILIONA. Szybki napływ abonentów radia, jaki dał się zaobserwować w ostatnich dniach przedświątecznych, spowodował, że liczba abonentów P. Radia w najbliższym okresie podniesie się do miliona. Polskie Radio chcąc wyróżnić ten fakt, postanowiło ofiarować 100 szkołom kresowym odbiorniki radiowe z kompletnym wyposażeniem, ponad to zaś abonentowi, który zarejestrowany zostanie w kartotekach Polskiego Radia pod Nr. 1.000.000 — książeczkę oszczędnościową na sumę 4.000 zł. — Dwaj sąsiedzi pierwszego milionera radiofonii polskiej, a mianowicie ci, którzy zarejestrowani zostaną pod Nr. 999.999 i 1,000.001, otrzymają książeczki oszczędnościowe z wkładami po 1.000 zł każda. — Z okazji pierwszego miliona radiosluchaczy — dwaj najstarsi i najwierniejsi abonenci P. Radia, a więc ci, którzy bez żadnych przerw figurują w kartotekach P. Radia od lat 1926 względnie 1927, otrzymają również książeczki oszczędnościowe po 1.000 zł drogą losowania.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 1 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Kolęda; 7.20 Muzyka poranna; 8.10 Program na dziś; 8.15 Gazetka rolnicza dla wsi; 8.20 Muzyka z płyt; 9.25 Audycja słowno-muzyczna; 10.00 Transmisja nabożeństwa z Poznania; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa: 12.03 Poranek symfoniczny; 13.20 Koncert rozrywkowy; 14.45 Audycja dla dzieci; 15.10 Audycja dla wsi; 16.30 Komedio-opera; 17.30 Koncert rozrywkowy; 18.10 Przemówienie dyr. P. R.; 19.00 Noworoczna audycja sportowa; 19.35 Muzyka z płyt; 20.15 Audycje informacyjne: Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.05 Cyklon — powieść mówiona; 21.20 Muzyka taneczna; 21.40 Telegramy noworoczne; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków: godz.: 8.10 Program na dziś; 15.10 Słuchowisko; 19.35 Program na jutro; 19.40 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 8.10 Program na dziś; 8.30 Poranek rolnika; 15.10 Audycja noworoczna; 15.35 Złota księga gmin; 19.35 Program na jutro; — 19.40 Gospoda pod lwem — aud.; 20.10 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 8.10 Program na dziś; 8.30 Wesoły montaż płytowy; 15.10 Popołudnie śląskiego rolnika; 19.35 W niedziela przy żeleźnioku; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 15.00 Florencja. „Madame Butterfly"; 17.00 Mediolan. Koncert symfoniczny; 18.30 Ryga. „Błękitna maska"; 19.00 Wiedeń. „Wolny strzelec"; 19.10 Hamburg. „Carmen"; — 19.30 Lipsk. Koncert; 20.10 Frankfurt. „Wieszczka Bożego Narodzenia"; 21.00 Mediolan. Operetka; 21.30 Radio Paris. Opera; 22.00 Strassburg. „Paganini" — operetka.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 31 GRUDNIA. Św. Sylwestra I. Papieża. Św. Sylwester rządził Kościołem od r. 314 do 335. Wschód słońca o godz. 7.46, zachód o godz. 15.31. Długość dnia 7 godzin 45 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

PIĘKNA POGODA ZIMOWA. Od kilku dni panuje w Krakowie piękna słoneczna pogoda. Po kilkudniowym mrozie nastąpiło w piątek pewne ocieplenie. Temperatura około południa wynosiła 3 st. poniżej zera.

POWRÓT WOJEWODY Z URLOPU. Wojewoda dr Tymiński powrócił we czwartek z kilkudniowego urlopu wypoczynkowego i objął w piątek urzędowanie.

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY POŚMIERTNEJ PRAC AXENTOWICZA. W piątek o godz. 18 odbyło się w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim uroczyste otwarcie wystawy pośmiertnej prac Teodora Axentowicza.

GWIAZDKA DLA LUDNOŚCI ODZYSKANYCH ZIEM. Główny Komitet Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego w Krakowie, rozesłał do wszystkich kupców, przemysłowców i przedstawicieli wolnych zawodów odezwy z prośbą o przyjście z pomocą ludności na terenach Spisza i Orawy pod hasłem: „Urządzamy Gwiazdkę dla ludności odzyskanych ziem górskich". Wszelkie ofiary pieniężne należy kierować na rachunek czekowy Gł. Komitetu Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego Nr. 483 w Kom. Kasie Oszcz. m. Krakowa lub na konto czekowe P. K. O. Nr. 410.000 K. K. O. m. Krakowa z uwidocznieniem na jaki cel kwota ta została przeznaczona. — Dary w naturze należy przesyłać o ile możności najrychlej pod adresem: Inspektorat szkolny — Nowy Targ.

ZBIÓRKA NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Dziś w dzień sylwestrowy od wczesnego ranka wyruszyli na miasto kwestarze Pogotowia Ratunkowego, zbierając datki na tę tak ze wszechmiar pożyteczną instytucję. Krakowianie dawać będą na ten cel chętnie, zdając sobie z tego sprawę, że nigdy nie wiadomo, kiedy mogą potrzebować Pogotowia.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 30 GRUDNIA: Mleko niezbier. litr gr 20—25, śmietana zł 1.10—1.20, śmietanka gr 60—70, ser zwycz. kg. gr 80—1.00, masło wybor. zł 3.40, masło stołowe zł 3.20, masło kuchenne zł 3—3.10, jaja świeże kg zł 2.40, jaja wapienne 1.80. jaja kuchenne zł 2.—, buraki ćwikł. kg gr 10—12, cebula gr 10—20, pietruszka gr 15—20. seler gr 20—25, ziemniaki gr 08—10, jabłka komp. gr 80—1.20, jabłka deser zł 1.40—1.80, gruszki komp. zł 1.20—1.40, deser zł 1.20—1.40, gęś żywa zł 5—8, gęś bita zł 5—7, indyk i indyczka zł 6—12, kaczka żywa zł 3—4, kura żywa zł 3—5, zając w skórce zł 3.50—4.00, bez skórki zł 3—3.50. Karp żywy mały kg 1.60, żywy duży zł 2.—, brzana, leszcz zł 3—3.50, wiślane drobne i średnie zł 1—1.30.

ZAMKNIĘCIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ Z RYNKU PODGÓRSKIEGO DO BORKU FAŁĘCKIEGO I KOBIERZYNA. Wobec uruchomienia linii tramwajowej Nr. 3 do granic miasta, t. j. do dawnej rogatki Borkowskiej, komunikacja autobusowa z Rynku Podgórskiego do Borku Fałęckiego oraz w niedziele i święta do Kobierzyna, zostaje z dniem 1 stycznia 1939 r. wstrzymana aż do odwołania.

ROZPRAWA PRZECIW SZAJCE MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW. W piątek toczyła się w dalszym ciągu przed Sądem Okręgowym w Krakowie, rozprawa przeciwko Janowi Giędtkowi i sześciu towarzyszom, oskarżonym o dokonywanie włamań i kradzieży na terenie Krakowa i o nabywanie skradzionych przedmiotów. Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę o godzinie 13.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Zofia Woźniakowa l. 64; śp. z Horbów Aniela Wiśnicka l. 63.

Komunikaty

NOWY ROK — NOWE NADZIEJE — NOWE POSTANOWIENIE... Z końcem roku budzi się w człowieku nadzieja, że wraz ze starym rokiem kończą się złe czasy, że nowy rok przyniesie ze sobą zmianę na lepsze. W myśli przechodzi się cały rok ubiegły, widzi się wiele rzeczy, które należy zmienić, wiele rzeczy, które należy zdziałać. Czyni się postanowienia. Człowiek jest pełen nowej energii, nowej nadziei. Od czego należy zacząć to nowe życie? Przede wszystkim od wzmocnienia swego organizmu, od stworzenia zapasu sił i energii. Bo zdrowie to podstawa całego życia, to zasadniczy warunek szczęścia i powodzenia, a współczesne życie naraża nawet najsilniejsze jednostki na utratę energii i osłabienie odporności. — Codziennie na śniadanie Ovomaltyna — jeśli to postanowienie zostanie dotrzymane, to ten Nowy Rok napewno będzie pomyślniejszy. Bo gdy siły dopisują, gdy nerwy nie zawodzą, gdy człowiek ma dobre samopoczucie, wtedy praca idzie łatwiej, życie wydaje się milsze, a każda rozrywka sprawia prawdziwą radość. —

Odznaczenia wśród duchowieństwa archidiecezji krakowskiej

Książę Metropolita Sapieha mianował radcami honorowymi Kurii Arcybiskupiej: ks. **Józefa Batkę**, proboszcza w Frydrychowicach i ks. **Kazimierza Rosponda**, katechetę w Wadowicach. Rokietą i mantoletem odznaczeni zostali: ks. **Jan Góralik**, proboszcz w Podwilku i dziekan orawski, oraz ks. **Józef Prokopek**, proboszcz w Olszówce. Tytuł kanonika otrzymali: ks. **Franciszek Barańczyk**, proboszcz w Witanowicach, ks. **Józef Buroń**, proboszcz w Lipnicy Małej, ks. **Władysław Mól**, proboszcz w Prądniku Czerwonym, ks. **Jan Pawela**, katecheta w Wadowicach, oraz ks. **Karol Wójcik**, proboszcz w Miętustwie.

—:oOo:—

Pogłoski o losach nowej Rady Miejskiej

Kraków zajmuje się losem nowej Rady Miejskiej. Na ten temat kursuje po mieście wiele pogłosek. Przeważa opinia, iż nowa Rada Miejska okaże się nie zdolna do pracy z tego względu, że jedyna możliwa większość zdolna do rządzenia byłaby złożona z PPS i żydów, co — rzecz jasna — jest nie do pomyślenia.

W tych warunkach wydaje się prawdopodobne, że już pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej wykaże jej niezdolność do pracy i życia. Z tego względu nie pozostałoby władzom nadrzędnym nic innego, jak do czasu nowych wyborów wprowadzić rządy komisaryczne. Mówi się, jakoby komisarzem m. Krakowa miał zostać jeden z generałów.

—x—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. **Sobota, 31. XII. godz. 20: „Gdzie diabeł nie może..."; godz. 23.30 „Dlaczego zaraz tragedia?!"**
Niedziela, 1. I. po poł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).
SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 31 grudnia 1938 r. do 5 stycznia 1939 r. włącznie „Pani Walewska".
L. O. P. P.: „Marco Polo" (Gary Cooper, Sigfried Gurie).
MUZEUM: „Trójka hultajska".
PROMIEN: „Więzienie bez krat".
SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się".
STELLA: „Kobiety nad przepaścią"
ŚWIT: „100 dni Napoleona".
APOLLO: „Niebezpieczna kobieta".
UCIECHA: „Podlotek" (Denny Durbin).
WANDA: „Serce Matki" (St. Aangel, Engelówna, Cybulski, Sielański).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę o godz. 20 wieczorne sylwestrowe przedstawienie, na którym będzie dana pełna humoru komedia R. Niewiarowicza **„Gdzie diabeł nie może..."** z A. Matusiakówną, J. Jaroniem, K. Szubertem w rolach głównych, oraz z K. Opalińskim, R. Wrońskim, Z. Zalewską, W. Kolwasem i in. — Jutro w niedzielę po południu **„Gałązka rozmarynu"** Z. Nowakowskiego w opracowaniu scenicznym autora. — W niedzielę wieczorem powtórzenie granej na nocnym sylwestrowym przedstawieniu komedii R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

DZIŚ NOCNE PRZEDSTAWIENIE SYLWESTROWE W TEATRZE MIEJSKIM. Dziś w sobotę o godz. 23.30 urządza Zespół artystów Teatru im. J. Słowackiego specjalne nocne przedstawienie sylwestrowe, na którym będzie odegrana brawurowa komedia Romana Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!"** Niezwykle wesołe perypetie miłosne boksera Floriana Groma II. są kanwą, na której autor rozsnuł szereg wyjątkowo wesołych sytuacji, ubarwionych mnóstwem doskonałych dowcipów słownych. Rolę boksera Groma II. odtworzy J. Ziejewski, w innych rolach: H. Brochocka, H. Bielska, R. Wroński, K. Opaliński, K. Fabisiak, J. Romowicz, M. Arczyńska, J. Bobrowski, A. Possart, A. Fuzakowski, G. Senowski. — Sztukę przygotował scenicznie reż. J. Karbowski. Dekoracje K. Gajewskiego.

TRADYCYJNA SZOPKA KRAKOWSKA. W ramach publicznych wykładów naukowych Tow. Miłośników Krakowa, odbędzie się we wtorek 3 stycznia 1939 r. w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) o godz. 18 przedstawienie tradycyjnej Szopki Krakowskiej, osnutej na motywach ludowych, w wykonaniu zespołu artystycznego pod kierunkiem dyrektora Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa p. Ludwika Strojka.

DZIŚ ZIMIŃSKA—BODO W STARYM TEATRZE. Znakomita artystka teatrów warszawskich **Mira Zimińska** oraz ulubiony artysta filmowy i świetny komik **Eugeniusz Bodo**, wystąpią w dwu wieczorach sylwestrowych dziś w sobotę, 31 bm. w Starym Teatrze, a to **o godz. 7.30 oraz o godz. 9.30 wieczór.** W programie: humor — piosenka i satyra.

III. KONCERT SYMPONICZNY w wykonaniu Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej, odbędzie się w niedzielę, 1 stycznia 1939 r. o godz. 12 w południe w Starym Teatrze. Dyryguje Olgierd Straszyński, a jako solista współdziała pianista E. Rossi-Vecchi. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY w Krakowie, ul. Skarbowa L. 2, w niedzielę 1 stycznia 1939 r. o godz. 18 (6 wieczorem) odegra piękne, pełne humoru **„Jasełka".**

—:oOo:—

Kursy dla katolickich działaczy

Staraniem Chrz. Społ. Instytutu Oświatowego i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w dniach od 5—19 lutego 1939 r. w Prusach pod Krakowem 2-tygodniowy ogólno-polski **kurs dla członków Ch. Z. Z. i działaczy ruchu katol. społecznego.**

Program obejmuje 30 referatów, które omówią: dzieje i zasady katolickiej nauki społecznej, ruchu robotniczego, jego organizację, zagadnienia związane z codzienną pracą w oddziałach Ch. Z. Z. — najważniejsze działy ustawodawstwa — pracy i ubezpieczeń społecznych, wskażą środki i metody akcji oświatowej.

Referaty wygłoszą: **ks. sen. dr F. Machay, ks. prof. J. Mokrzycki T. J., ks. kan. Ryba,** red. mgr **K. Turowski,** mgr **J. Serafin** i inni. Ogólne kierownictwo Kursu spoczywa w rękach ks. prof. J. Mokrzyckiego T. J. Koszty uczestnictwa wyniosą około 30 zł.

W ramach Kursu przewidziano odpowiednie ćwiczenia praktyczne, zapoznanie z literaturą podstawową, a także wspólne wycieczki wypoczynkowe pomiędzy wykładami oraz inne imprezy.

Termin zgłoszeń **do dnia 15 stycznia 1939 r.;** należy je kierować pod adresem: Sekretariat Chrz. Społ. Instytutu Oświatowego, Kraków, ul. Stolarska 7, II p.

Kurs organizacyjno-oświatowy dla druhen

Dnia 3 stycznia rozpoczyna się w Krakowie w Domu Katolickim dwutygodniowy kurs organizacyjno-oświatowy dla druhen Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej archid. krakowskiej. Kurs ma wyszkolić przodownice oświatowe, które by pracę w oddziałach i okręgach ujęły w swoje ręce. Opłata za kurs z utrzymaniem i mieszkaniem wynosi 25 zł. Druhny, mające zapewnione mieszkanie i utrzymanie u krewnych w Krakowie, płacą tylko 5 zł.

W interesie oddziałów K. S. M. Ż. leży jak najliczniejsze obesłanie kursu. Przyjazd uczestniczek do Krakowa dnia 2. I. wieczorem.

Zwierzyniec w Lesie Wolskim otwarty także w zimie

W związku z ukończeniem budowy koncentracyjnego schronu zimowego zwierzyniec będzie udostępniony dla publiczności nawet w okresie zimowym. Dla braku budynku takiego w zwierzyńcu oglądanie zwierząt w porze zimowej było dotychczas uniemożliwione, gdyż przebywały one w kilku prowizorycznych schronach i częściowo przebywały poza obrębem zwierzyńca.

Miłośnicy żywej przyrody niewątpliwie przyjmą tę wiadomość z niemałą radością, gdyż za nieznaczną opłatą będą mogli odwiedzać swych skrzydlatych i czworonożnych ulubieńców nawet w zimie, jak to dotychczas czynili w porze letniej.

Ostatnio zwierzyniec znowu powiększył się o kilka okazów i tak: otrzymał w darze pekari, dwie owce wrzosówki i orła krzykliwego

—oOo—

Kalendarz Narciarski P. Z. N.

W dniu jutrzejszym rozpoczynamy nowy 1939 rok. Każdy zaopatruje się w jakiś kalendarz. Spośród wiele różnorodnych wydań kalendarzy wybija się **Kalendarz Narciarski PZN.** Wychodzi on obecnie już po raz 10, a więc ma za sobą tradycję. Jest to po prostu prawdziwa encyklopedia wiadomości technicznych i organizacyjnych narciarskich. Otrzymują go wszyscy członkowie PZN bezpłatnie, powinni jednak wszyscy, którzy interesują się narciarstwem i nawet turystyką do niego zaglądnąć, a przekonają się o jego prawdziwej wartości. I nie zawiodą się.

Ceny giełdowe zboża i mąki

W dniu 30 grudnia 1938 r., na Giełdzie Zbożowo-Towarowej notowano następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklista	23.00—23.50
Pszenica jednolita czerwona	21.50—21.75
Pszenica jednolita biała	21.50—21.75
Pszenica zbierana	20.50—20.75
Żyto standart I.	16.25—16.50
Żyto standart II.	15.15—15.40
Jęczmień jednolity	17.00—18.00
Jęczmień przemiałowy	16.00—16.25
Jęczmień pastewny	15.75—16.00
Owies niezadeszczony	17.25—17.75
Owies standart I (lekko zadeszcz.)	16.25—16.75
Owies standart II. (zadeszcz. dop.)	15.50—15.75
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszen. z workiem 30 proc.	42.75—44.75
Mąka pszen. wyciągowa 0-35 proc.	42.25—44.25
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	39.00—40.00
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	35.00—36.00
Mąka pszen. gat. II. 35-65 proc.	33.00—34.00
Mąka pszen. gat. IIA. 50-65 proc.	29.25—29.75
Mąka pszen. gat. II 50-60 proc.	30.25—30.75
Mąka pszen. gat. II 60-65 proc.	23.75—24.25
Mąka pszen. gat. III 65-70 proc.	20.25—20.75
Mąka pastewna	13.75—14.00
Mąka razowa 0-95 proc.	29.15—29.50
Mąka żytnia z okr. Krakowskiego:	
Mąka żytnia gat. IA 0-55 proc.	27.00—27.50
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	23.25—23.50

Tendencja ogólna: spokojna.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kącik humoru

NIEPOTRZEBNY POŚPIECH. — Pan Filip pędzi zaaferowany po ulicy. Nagle słyszy za sobą znajomy głos:

— Psst!... Hallo!...

Pan Filip odwraca się. Przed nim stoi znajomy, który zwraca się doń.

— Czy ma pan chwileczkę czasu?

— Owszem, — odpowiada Filip — a co się stało?

— Nic, tylko skoro pan ma czas, dlaczego pan tak pędzi?

U LEKARZA. — To, że pan tak prędko wrócił do zdrowia, zawdzięcza pan przede wszystkim swemu mocnemu organizmowi.

— Mam nadzieję, panie doktorze, że uwzględni pan to w swoim rachunku.

ROZKŁAD JAZDY. — Rzecz dzieje się na dworcu. Jakiś jegomość podbiega do przechodzącego kolejarza i woła ze zdenerwowaniem:

— Już cztery godziny czekam na odjazd swego pociągu! Pocóż rozkład jazdy, skoro nie trzymacie się go?

— Ależ, proszę pana, gdyby nie było rozkładu jazdy, w jaki sposób możnaby stwierdzić, jakie opóźnienie miał każdy pociąg?...

Ruch wydawniczy

KTO PRZETNIE WĘZEŁ PALESTYŃSKI? Od kilkunastu lat na palestyńskim skrawku wre zacięta walka: Arabowie chcą się pozbyć żydów z zamieszkałej przez siebie od kilkunastu wieków ziemi, a niewygodni bracia-Semici nie chcą ustąpić. Stąd bomby, zamachy, domy w płomieniach. Angielskie projekty rozwiązania sporu nie zadowalają żadnej strony. Jak się to więc skończy? Pewne perspektywy roztacza reportaż z palestyńskiego teatru wojennego, zamieszczony w najnowszym, styczniowym numerze miesięcznika „Tęcza“. Autor reportażu był niedawno na miejscu i teraz kreśli pokrótce dzieje tego sporu arabsko-żydowskiego w okresie przedwojennym. — W tym samym gwiazdkowym i noworocznym n-rze „Tęczy“ znajduje oświetlenie wiele innych aktualnych spraw polskich i obcych — w artykułach, felietonach i reportażach. Wszystkich zainteresuje zapewne ogłoszony wielki konkurs polityczny z nagrodami pieniężnymi i książkowymi. Na poparcie zasługuje zapoczątkowana w tym n-rze stała, comiesięczna subskrypcja współczesnych grafików polskich (za pośrednictwem redakcji „Tęczy“ każdy czytelnik może nabyć po niskiej cenie artystyczne obrazy, które począwszy od stycznia będą stale reprodukowane w poszczególnych n-rach pisma). Bogaty numer świąteczny można nabyć jako okazowy za 1.— zł w Administracji (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22). Przy zaabonowaniu pisma wpłacony 1.— zł liczy się na poczet nowej prenumeraty.

Sygn. Km. 359/38.
Wierzyciel: Bergman Jakub w Bochni.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni Mieczysław Dzielski, mający kancelarię w Bochni, ulica Biała L. 17, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1939 r. o godz. 14-tej w Bochni, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jakuba Friedmana w Bochni — składających się z 21 książek żydowskich starych różnych, szabasówka stara, tałes, bekiesie czarne jedwabne, stare, ubranie męskie granatowe, t. j. spodnie i bluza Rindbok 2 m. 67 cm. żółty w jednym kawałku, 9 klg. skóry kark i bok, para przyszew żółtych i inne ruchomości, które w dniu licytacji zostaną oszacowane przez biegłego sądowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Mieczysław Dzielski.

ARMIN O. HUBER 37

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Po „Paszy“ w obozie miał duże znaczenie Amerykanin czy Kanadyjczyk Bud Keating, który zajmował się dawniej poszukiwaniem złota na Alasce, z nieznanych powodów przerwał to zajęcie i zjawił się na północno-zachodnim wybrzeżu, wędrując z miejsca na miejsce i wynajmując się do każdej pracy.

W gruncie rzeczy był to niezły człowiek, tylko gdy się upijał — jak sam mówił — musiał koniecznie „widzieć krew“. Na ogół pijaństwo kwitło w obozie i Choterski już od początku postanowił je wykorzenić usuwając stopniowo dostawców alkoholu.

Więc „Pasza“ i Bud Keating przewodzili białym robotnikom, którzy stanowili prawie połowę ogólnej ilości.

Na czele drugiej połowy stał mieszaniec, syn Szkota, wędrownego handlarza i Indianki ze szczepu Siwash. Robotnicy nazywali go „Smart Aleck“ albo „Sprytny Alex“. Ten mieszaniec odziedziczył cechy dwóch ras: mógł całymi godzinami śmiać się, kląć i hałasować lub tyleż czasu siedzieć w ponurym, niemal melancholijnym milczeniu. Był niebezpieczny jak Bud Kenting, lecz tylko w dwóch wypadkach: gdy się upijał i gdy go nazywano... „przeklętym Indianinem“. Jego władza rozciągała się nad Indianami i mieszańcami.

Odrębną grupę, będącą pod wpływami Hawajczyka albo Kanaka Huwai, stanowili Hindusi oraz kilku Filipińczyków, których kapryśny los zapędził na daleką północ. Huwai był przeważnie cichy i pokorny, znosił cierpliwie jawne niesprawiedliwości i nawet obelgi, lecz pewnego dnia tłumiona wściekłość wybuchała ze straszliwą siłą — ogarniał go szał niszczenia i zabijania, rodzaj obłędu, który w krajach podzwrotnikowych nosi nazwę „amoka“.

Temu człowiekowi nie można było ufać. Nigdy nie zapominał najlżejszej, często bezwiednej urazy, nosił ją głęboko w sercu i mścił się przy pierwszej sposobności.

— Nie zaczepiaj Huwai, bądź z nim ostrożny— powiedział niegdyś „pasza“, a w ustach Petrowa takie ostrzeżenie dawało dużo do myślenia.

Nieliczni Chińczycy i dwóch Japończyków byli pod przewodnictwem kucharza Wang Lee. Trzymali się z daleka od innych robotników. Poza godzinami pracy zawsze przebywali razem, rozmawiali między sobą tylko w swojej śpiewnej ćwierkającej mowie; czasem nucili rodzinne piosenki, które dla ucha Europejczyka brzmiały dziwnie nieprzyjemnie i raczej robiły wrażenie modłów błagalnych.

Hindusi o czarnych, starannie pielęgnowanych brodach i w czarnych zawojach, których nigdy nie zdejmowali, byli na ogół bardzo przystojni. Zdawało się, byli pobożni — modlili się co dzień nad wodą w odosobnionej części fiordu. Różnili się tym od swego niebezpiecznego wodza, że byli wyjątkowo spokojnego usposobienia. — Choterski zwrócił szczególną uwagę na jednego z nich, imieniem Raiott. Był to okaz męskiej urody, proszący się na płótno: słusznego wzrostu, wysmukły, wytworny w każdym ruchu; miał ciemnobrunatną cerę, pociągłą twarz, jak gdyby wykutą z marmuru, o nieskazitelnie prawidłowych rysach i o czystym dumnym profilu. Podobno pochodził ze szlachetnego roku braminów, lecz za jakieś przewinienia został skazany na wygnanie.

Już po pierwszej rozmowie z nim Choterski stwierdził, że ma przed sobą człowieka wykształconego i o wysokiej kulturze duchowej.

* * *

Wieczorem, na trzeci dzień od rozpoczęcia budowy zapory wodnej, do przystani dobiła łódź cedrowa, z której wysiadło czterech mężczyzn. Przypłynęli z Mill Bay, gdzie pracowali na małym tartaku. Byli to Amerykanie, podobni wyglądem do poszukiwaczy złota, jakich można spotkać wszędzie na niezmierzonych północnych przestrzeniach Kolumbii Brytyjskiej. Zatrzymali się w obozie na krótki odpoczynek, w nocy mieli zamiar udać się w dalszą drogę do Port Simpson albo do Prince Rupert. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.